Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz 11 do 13
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIV **Kraków, piątek, dnia 12 marca 1937 r.** **Nr 71.**

Wojska czerwone w rozsypce

Paryż, 11. 3. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Siguenza: Marsz powstańców, mimo utrudnień z powodu złych warunków atmosferycznych trwa nadal. Wojska gen. Franco mają już obecnie przed sobą zdezorganizowane oddziały rządowe, działające w rozsypce i bez koordynacji.

Wojska powstańcze posuwają się ustawicznie naprzód

Salamanka, 11. 3. (PAT). Kwatera Główna komunikuje oficjalnie: Na froncie asturyjskim wojska nasze posunęły się naprzód na odcinku Pando, zajmując szereg ważnych pozycyj i zadając nieprzyjacielowi duże straty. Na froncie wzmocnionej dywizji madryckiej: Na odcinku Jarama nieprzyjaciel wycofał się ze swych pozycji, po ożywionej walce, pozostawiając wiele zabitych na placu. Na odcinku Siguenza wojska nasze rozbiły kompletnie batalion nieprzyjacielski tak zw. „czerwonych lwów" i wzięły do niewoli licznych oficerów. Zdobyty bogaty materiał wojenny i dwa działa. Po przełamaniu zaciekłego oporu nieprzyjaciela, zajęliśmy na odcinku Jadraque Castilla Blanco, Villa Nueva de Argecilla, Jadraque Miralrio, Valhermoso de Las Monjas i zatrzymaliśmy się na przedpolu Toria. Nieprzyjaciel stracił 400 zabitych. Wśród zdobyczy znalazł się sztandar batalionu „Lwów Alicante". Na froncie armii południowej w ciągu poranka zajęliśmy Villa Nueva de Vadeduque po zaciętej walce. Fatalne warunki atmosferyczne ogromnie utrudniają posuwanie się wojsk.

Zapowiada się ciężki dzień

Czerwoni przyznają się do klęsk

Madryt, 11. 3. (PAT). Donoszą z Gijon: **Dziś rano powstańcy rozpoczęli gwałtowny atak na pozycje wojsk rządowych w Pando i Mont Verruga. Przygotowanie artyleryjskie rozpoczęło się o godz. 8.30.** Po artyleryjskim ogniu piechota rozpoczęła silne natarcie. Wojska rządowe pozwoliły zbliżyć się powstańcom na odległość około 100 metrów i wówczas rozpoczęły kontratak. „Oddziały dynamiteros" walcząc granatami, zdołały odeprzeć nacierające oddziały, lecz artyleria powstańcza zmusiła milicję do cofnięcia się na swe poprzednie stanowiska. Baterie rządowe odpowiadają. Pojedynek artyleryjski trwa. Powstańcy podejmowali kolejno jeszcze dwa natarcia. **Dzień zapowiada się bardzo ciężko.**

Już tylko 15 km. od Guadalajara

Soria, 11. 3. (PAT). **Wojska powstańcze, których straże przednie znajdowały się wczoraj wieczorem w odległości 15 klm. od Guadajara, przekroczyły linie górskie i znajdują się obecnie na gruncie równym, gdzie mogą manewrować oddziały zmotoryzow. i kawaleria. Kolumna wschodnia z nastaniem nocy dotarła na odległość około 20 klm. od Guadalajara.**

„Mar Cantabrico" jednak w rękach powstańców

Londyn, 11. 3. (PAT). Według informacyj udzielonych przez gen. de Lliano, statek „Mar Cantabrico" nie zatonął, lecz został szczęśliwie przyholowany przez krążownik „Canarias" do portu Ferrol. „Mar Cantabrico" w obecnej chwili wyładowuje swój ładunek broni i amunicji w Ferrol, będącym w ręku rządu gen. Franco.

Milicjanci cofają się w bezładzie

Avila, 11. 3. (PAT). Korespondent Havasa podaje: Posuwanie się wojsk powstańczych na północo-wschód od Madrytu przewyższa najbardziej optymistyczne przewidywania. Osiągnięcie jeszcze 5 klm. pozwoli na ostrzeliwanie Guadalajara z armat. Po zajęciu tego miasta lub jego okrążeniu — wszelka komunikacja Madrytu z prowincjami wschodnimi będzie niemożliwa. Sukcesy dnia wczorajszego podkreśla jeszcze upadek prawie bez walki miejscowości położonych u stóp Sierra Guadarrama. Milicjanci cofali się w bezładzie, obawiając się odcięcia od Madrytu. Ten ruch odwrotowy może w dniu dzisiejszym rozszerzyć się na Somosierra i spowodować załamanie się wszystkich odcinków frontu madryckiego. W końcu trzeciego dnia ofensywy na odcinku Liguenza posunięto się o przeszło 40 klm. w głąb na froncie szerokości 15 -20 klm.

Papież weźmie udział w obradach komisji powołanej dla spraw Etiopii

Citta del Vaticano, 11. 3. (PAT). Ojciec święty postanowił wziąć udział w obradach specjalnej komisji powołanej do życia dla stworzenia nowych zasad organizacji kościelnej w Etiopii. **Postanowienie to dowodzi nie tylko dużego zainteresowania Papieża tą sprawą, ale też dobrego stanu zdrowia.**

P. Chodacki ministrem pełnomocnym

Warszawa, 11 marca (Telef.). Ministerstwo Spraw Zagranicznych przyznało nowemu komisarzowi Rzplitej w Gdańsku p. Chodackiemu tytuł ministra pełnomocnego..

Jak gospodaruje komisaryczny prezydent Warszawy

Warszawa, 11. 3. (Telef.). Komisja rewizyjna zarządu m. Warszawy, pozostająca pod przewodnictwem sen. Śliwińskiego złożyła ministrowi spraw wewn. wysoce krytyczną ocenę działalności biura personalnego miejskiego, pozostającego pod osobistym zarządem komisarycznego prezydenta Warszawy p. Starzyńskiego. W opinii swej komisja rewizyjna stwierdziła braki w działalności biura personalnego zarówno w zakresie regulowania spraw osobistych jak też w stosunku finansów i budżetu miasta. — Stwierdzono, że wydatki na emerytury wielu milionami przekraczają budżet a nie mają uzasadnienia prawnego. Ponad to komisja rewizyjna postawiła zarządowi miejskiemu zarzut stosowania niedopuszczalnych metod opłacania pracowników wydziału administracyjnego przez przedsiębiorstwa miejskie. System ten określono jako sprzeczny z prawidłowym wykonywaniem budżetu a również z interesami i rachunkowością przedsiębiorstw. Sprawozdanie zakończono 7 wnioskami, w których komisja rewizyjna żąda zmian obecnego stanu rzeczy. Przypomnieć trzeba, że metody zarządu miejskiego Warszawy podniosły wydatki emerytalne w ciągu 3 lat z 8 milionów do około 20 milionów rocznie.

—o—

Dalsze pogłoski o rekonstrukcji gabinetu angielskiego

Konferencja imperialna w czerwcu

Londyn, 11. 3. (PAT). Prasa donosi, że przy mającej nastąpić po koronacji rekonstrukcji gabinetu utworzony ma być specjalny resort, poświęcony zagadnieniu obrony Imperium Brytyjskiego. Do jego zadań należałaby sprawa koordynacji wszystkich zagadnień obrony w odniesieniu do Dominiów Imperium Brytyjskiego. Kierownik tego resortu, który wchodzić ma w skład gabinetu brytyjskiego w charakterze reprezentanta interesów dominialnych ponosiłby odpowiedzialność za dopilnowanie należytego rozplanowania obrony w stosunku do każdego z dominiów i do macierzy brytyjskiej. **Szczegóły tej organizacji omówione być mają w toku konferencji imperialnej, która odbędzie się w Londynie w pierwszych dniach czerwca, już pod przewodnictwem nowego premiera brytyjskiego** Neville Chamberlaina. Konferencja ta poświęcona będzie nie tyle sprawom handlowym, **ile raczej sprawom obrony i kwestji całkowitego sharmonizowania polityki zagranicznej Imperium Brytyjskiego. Na stanowisko nowego ministra, który zasiadłby w gabinecie w charakterze interesów obrony imperialnej, upatrzony ma być b. premier australijski, obecnie wysoki komisarz Australii w Londynie, Stanley Bruce.**

Sir Citrine agituje na rzecz czerwonej Hiszpanii

Londyn, 11. 3. (PAT). Odbyła się tu konferencja socjalistyczna na rzecz Hiszpanii. Przewodniczący kongresu Trade-Unionów **sir Walter Citrine** wygłosił przemówienie, w którym wzywał stronnictwa lewicowe do poparcia rządu w Walencji. **Wielu delegatów nie godząc się z wywodami Citrina, przerywało mu często, tak iż przewodniczący zebrania zmuszony był zagrozić usunięciem ich z sali.**

Minister udzielił satysfakcji

nieprawnie aresztowanym dziennikarzom

Warszawa, 11. 3. (PAT). **W związku z zatrzymaniem w dniu 9. marca przez organa śledcze redaktora „Expressu Porannego" p.** Hensla, redaktora „Kuriera Czerwonego" p. Kapuścińskiego i redaktora „Dień Dobry" **p. Krzepkowskiego przeciwko winnym tego bezprawnego zatrzymania wdrożono dochodzenia.** Wymienieni redaktorzy z redaktorem naczelnym wydawnictwa „Domu Prasy" **p. Butkiewiczem na czele, dn. 10 marca r. b. zostali przyjęci przez p. ministra sprawiedliwości W. Grabowskiego i p. wiceministra spraw wewnętrznych I. Paciorkowskiego i otrzymali pełną satysfakcję za zastosowanie wobec redaktorów trybu postępowania, nie zgodnego z obowiązującymi przepisami.**

Zmiana terminu ferii wielkanocnych

Warszawa, 11 marca (PAT.) Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski przesunął w bieżącym roku szkolnym termin zakończenia feryj wielkanocnych na dzień 31 marca 1937 r. Zajęcia szkolne rozpoczną się zatem we czwartek dn. 1 kwietnia [illegible] r.

B. poseł Dubois pod dozorem policyjnym

Warszawa, 11 marca (PAT). Jak podaje prasa, w związku ze sprawą aresztowań współwłaścicieli i współpracowników „Dziennika Popularnego", władze prokuratorskie zastosowały w stosunku do redaktora tego dziennika, b. posła Dubois, dozór policji, jako środek zapobiegawczy.

Wykłady uczonych polskich w Sorbonie

Paryż, 11. 3. (PAT). W obecności ambadora R. P. i licznie zgromadzonego świata naukowego, dnia 5 marca rozpoczął w Sorbonie cykl swoich wykładów wybitny filozof polski, mieszkający w Paryżu ks. dr A. Jakubisiak. Wykłady te poświęcone są zagadnieniu indywidualnej przyczynowości „Vers la causalite individuelle".

6 marca rozpoczął wykłady p. Zygmunt Zaleski, profesor uniwersytetu warszawskiego, których tematem na r. 1937 jest „Ewolucja teatru polskiego"

Polska Akademia Umiejętności ofiarowała 25.000 zł. na F. O. N.

P. Rektor prof. Stanisław Kutrzeba, generalny sekretarz Ak. Um. złożył w imieniu Akademii, na ręce p. woj. Gnoińskiego 25 tysięcy złotych na F. O. N.

Kronika telegraficzna

— Ambasador R. P. w Londynie i p. Raczyńska podejmowali, wczoraj wieczorem obiadem ministra wojny Duff Coopera i lady Dianę Duff-Cooper. Wśród gości obecni byli ambasador japoński Yoszida z żoną i córką, parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych lord Cranborne z małżonką, markiz i markiza Carisbrooke i szereg osobistości ze świata towarzyskiego i politycznego.

— Wczoraj po południu przy wejściu do kopalni Kuif niedaleko granicy Tunisu doszło do zajść strajkujący tubylcy, usiłując przeszkodzić odjazdowi pociągu strzeżonego przez żandarmów, napadli na eskortę, obrzucając ją kamieniami. W wyniku zajścia 6 osób odniosło rany, w tej liczbie 2 żandarmów. Do Kuif wysłano posiłki policyjne.

— Schmeling zwrócił się do mistrza świata wagi ciężkiej Jamesa Braddocka z propozycją rozegrania meczu o mistrzostwo świata nie w Nowym Jorku, jak brzmi umowa, tylko w Berlinie. Schmeling ofiaruje swemu przeciwnikowi 250 tys. dol. w razie jego zgody.

— Reporterzy i fotografowie francuscy i zagraniczni założyli formalny obóz przed pałacem Cande i usiłowali dotrzeć do pani Simpson. P. Simpson oświadczyła jednakże, że zamierza wypocząć, a dziennikarzy będzie mogła przyjąć dopiero w przyszłym tygodniu, pod żadnym pozorem nie chce, by między dziennikarzami byli fotografowie i kinooperatorzy. Utrzymują tu, że ub. nocy pani Simpson odbyła dłuższą rozmowę telefoniczną z ks. Windsoru.

Walka o sądy przysięgłych

Z plenarnego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 11. 3. (Tel.). Dziś od godziny 10 rano obradował przez cały dzień Sejm na plenarnym posiedzeniu. Całe posiedzenie przedpołudniowe poświęcone było dyskusji nad ustawą o zmianie ustroju sądów powszechnych, przewidującą, jak wiadomo, zniesienie sądów przysięgłych. Ustawę tę referował **poseł Szczepański,** wypowiadając się za jej przyjęciem a więc za zniesieniem sądów przysięgłych i polemizując z posłami z Małopolski, którzy podczas obrad komisyjnych wysuwali szereg argumentów przeciwko projektowi ustawy. **W dyskusji wielu posłów zajęło wysoce krytyczne stanowisko w stosunku do ustawy, a przede wszystkim poseł Morawski.** Poseł Morawski odparł zarzut, postawiony posłom małopolskim, że sprawę tę traktują z punktu widzenia separatyzmu dzielnicowego i oświadczył, że nie dążą oni do tego, ażeby sądy przysięgłych były tylko w Małopolsce, jedynie chcieliby, ażeby czynnik obywatelski brał udział w sądownictwie także w innych dzielnicach. **Rzecz dobra może nie być czasem wzięta z dzielnic centralnych.** Poseł Morawski przeciwstawił się również zdaniu referenta, że skoro nie ma już sądów zaborczych, niepotrzebny jest czynnik obywatelski. Mówca wskazał, że przecież ani w Anglii, ani we Francji nie ma zaborczych sądów a jednak uwzględnia się tam czynnik obywatelski w sądownictwie. **Etatyzm społeczny jest równie niebezpieczny jak gospodarczy a w razie przyjęcia tej ustawy taki etatyzm społeczny zapanuje bezwzględnie w sądownictwie.** Mówca zgłosił wniosek mniejszości komisyjnej, zmierzający do tego, by sądy przysięgłych istniały jeszcze jakiś czas w dzisiejszej formie na terenie Małopolski.

Jak to było w pierwszym Sejmie

Poseł Sommerstein przypomniał, że w pierwszym Sejmie Polskie Stronnictwo Ludowe złożyło deklarację konstytucyjną, w której wypowiedziało się za sądami przysięgłych. Wśród 33 podpisów figurują m. in. na pierwszym miejscu podpisy Juliana Poniatowskiego obecnego wicemarszałka Kielaka, Jana Dębskiego, któremu wyznacza się tak poważną rolę w organizacji nowego obozu oraz kilka innych nazwisk przedstawicieli innych poza Małopolską dzielnic. Jest tam tylko jeden podpis posła z Małopolski Macieja Rataja. W ówczesnej tak skłóconej izbie w dyskusji nad zagadnieniem ani jeden głos nie wypowiedział się przeciwko sądom przysięgłym. Mówi się — rzekł poseł Sommerstein — iż sądy przysięgłych stanowiły obronę społeczeństwa przed państwem, co nie może mieć miejsca we wałsnym państwie.

Ale przecież nie można identyfikować państwa z rządem. Gdyby zaufanie do państwa było równoznaczne z zaufaniem do rządu, wtedy nie tylko sądy przysięgłych byłyby niepotrzebne, ale i samorząd gospodarczy i terytorialny. Mówi się, że są tam sędziowie z przypadku, ale mamy i wojewodów i ministrów z przypadku. Przecież mieliśmy ministra sprawiedliwości, który był absolwentem szkoły kawaleryjskiej w Petersburgu.

Marszałek przywołał do porządku posła Sommersteina za to powiedzenie z zapisaniem do protokółu.

Posłowie z Małopolski za sądami przysięgłych

Przeciwko zniesieniu sądów przysięgłych przemawiali dalej posłowie Wolański, Wielhorski, Hoffman, Zakrocki i Witwicki. Poseł Hoffman postawił wniosek o odesłanie ustawy do komisji i przypomniał, że podczas obrad Komisji Konstytucyjnej BBWR nad nową konstytucją niektórzy prawnicy byli zaniepokojeni faktem, iż nie ma w tekście nowej konstytucji mowy o sądach przysięgłych: — Wówczas panowie Car i Makowski wyjaśnili, że konstytucja nie wymienia sądów przysięgłych, bo jest to fakt istniejący.

Mowa min. Grabowskiego

Za wniesioną do Sejmu ustawą postanawiającą zniesienie sądów przysięgłych przemawiał tylko **poseł Hutten-Czapski** i to z zastrzeżeniami, mówił mianowicie, że sądy przysięgłych są w zasadzie instytucją dobrą, ale nie nadającą się w naszych stosunkach. — **Wielką mowę przeciwko sądom przysięgłych wypowiedział minister sprawiedliwości Grabowski, który stwierdził, że posłowie mają dziś zadecydować, czy sądy przysięgłych mają być nie tylko w Małopolsce ale i na terenie całej Polski.** P. minister powołał się na nową konstytucję i zaznaczył, że dała ona drogowskaz zniesienia sądów przysięgłych, za tym bowiem przemawiają wymagania życia realnego i warunki etniczne oraz kulturalne. Sąd **przysięgłych, zdaniem p. ministra, nie ma nic wspólnego z prawem.** Jest to sąd, który wciela w życie swoje osobiste dowolne przekonanie. W dalszym ciągu przemówienia minister Grabowski polemizował z poszczególnymi argumentami zwolenników sądów przysięgłych.

W głosowaniu mniej więcej dwie trzecie izby opowiedziało się za przyjęciem ustawy, zaś przeciwko ustawie głosowali niemal wszyscy posłowie z Małopolski z wyjątkiem sześciu, a mianowicie z wyjątkiem wicemarsz. Schaetzla, posłów Zdz. Strońskiego, Kozickiego, Walewskiego, Ekerta i Widackiego.

Projekt ustawy o likwidacji „Feniksa" odrzucony

Warszawa, 11 marca (Telef.). Pewnego rodzaju **sensacją stało się odrzucenie przez Sejm rządowego projektu ustawy o likwidacji Tow. „Feniks".** Ustawę referował poseł Hołyński, który zaznaczył w referacie, że sprawę tę załatwił przejściowo dekret Prezydenta Rzplitej z kwietnia 1936 r., który zabezpieczył wszystkie aktywa upadłego towarzystwa, znajdujące się w Polsce, na rzecz ubezpieczonych obywateli polskich.

Obecna ustawa zabezpieczenie to potrzymuje i przewiduje kuratora dla przymusowej likwidacji głównego przedstawicielstwa w Polsce. Portfel Towarzystwa ma być oczyszczony, zredukowany o 25 proc. a na wypadek, gdyby z przeprowadzonej likwidacji wynikło, że aktywa nie pokrywają zobowiązań niedobór w myśl nowej ustawy pokryty byłby przez skarb państwa. Na zapytanie posła Głowackiego sprawozdawca wyjaśnił, **że liczba ubezpieczonych w „Feniksie" w Polsce sięga kilkunastu tys.** osób, co zaś do kapitału tego Towarzystwa, to po oczyszczeniu i redukcji wyniesie on ok. 70 **milionów zł. Przeciwko ustawie przemawiał poseł Sikorski który stwierdził, że projekt nie został w ogóle przedstawiony Państwowej Radzie Ubezpieczeń i że Rada Ministrów uchwaliła projekt jeszcze 29 stycznia, wniosła go do Sejmu dopiero 22 lutego, skutkiem czego brak jest czasu na dostatecznie wyjaśnienie sprawy.**

O ile chodzi o meritum sprawy to poseł Sikorski bardzo ostro zaatakował postanowienie w sprawie gwarancyj skarbu państwa i stwierdził, że upadły różne polskie banki i towarzystwa ubezpieczeniowe, a skarb państwa nie przyczynił się do pokrycia niedoborów. Teraz zaś dla zagranicznego towarzystwa ma się wprowadzić taki niebezpieczny precedens. Sejm w głosowaniu odrzucił projekt ustawy i wyniki głosowania przyjął oklaskami. Na posiedzeniu obecny był p. wicepremier Kwiatkowski.

Znaczne rozszerzenie wojew. pomorskiego

Z innych ważnych spraw należy wymienić uchwalenie w drugim czytaniu ustawy o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego. Celem projektu jest bardzo znaczne rozszerzenie województwa pomorskiego przez przyłączenie doń szeregu powiatów z województwa poznańskiego oraz wojew. warszawskiego, m. in. przez przyłączenie powiatu bydgoskiego wraz z Bydgoszczą i inowrocławskiego z Inowrocławiem. Projekt włącza poza tym do wojew. poznańskiego niektóre powiaty woj. łódzkiego. — Ostatnią ważną uchwałą jest wniosek posła Michałowskiego, zawierający nowelę do ustawy scaleniowej o ubezpieczeniu społecznym **Wniosek przewiduje cofnięcie przysługującej dotychczas ubezpieczalniom społecznym 15 proc. ulgi w opłatach za leczenie szpitalne w szpitalach publicznych i samorządowych. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 16 bm. o godzinie 10 rano.**

Czy pracownikom umysłowym przysługuje 6-miesięczne wypowiedzenie

Warszawa, 11 marca (Telef.). Do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego wpłynęło ostatnio kilkadziesiąt skarg kasacyjnych z różnych miejscowości Polski, wynikłych na tle zasadniczego sporu, czy pracownikom umysłowym, mającym za sobą więcej niż 10 lat pracy w jednym przedsiębiorstwie przysługuje 6-miesięczne wypowiedzenie. W pierwszym tego rodzaju procesie zapadło orzeczenie, iż pracownicy zatrudnieni na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o pracy pracowników umysłowych z roku 1928 nie korzystają z tego przywileju, który został wprowadzony później przepisami kodeksu zobowiąń. Nie jest wykluczone, że nowe skargi będą rozpatrzone przez większy komplet sędziów i że orzeczenie Sądu Najwyższego w tej sprawie ulegnie zmianie.

Zły stan finansowy P. K. P.

Budżet Min. Komunikacji na plenum Senatu

Warszawa, 11. 3. (PAT). Sen. Zarzycki jako sprawozdawca budżetu Min. Komunikacji wskazał na rozległość zadań Min. Komunikacji i na związek z całokształtom gospodarki państwowej. Referent zauważył że w budżecie Min. Komunikacji i planie finansowo-gospodarczym PKP. nie figurują wydatki inwestycyjne, ponieważ są one wydzielone do oddzielnego załatwienia. W kwocie przeznaczonej w planie inwestycyjnym, na drogi kołowe znalazły się i wydatki przewidziane na konserwację. Komisja stanęła na stanowisku, że wydatki na konserwację dróg powinny się znaleźć w budżecie normalnym i rząd to stanowisko podzielił.

[illegible]wca **określa ogólny stan przedsiębiorstwa PKP. jako gorszy od stanu Poczty i niepomiernie gorszy od stanu Lasów Państwowych. Stan zadłużenia Lasów wynosi 11 mil., Poczty — 13 mil., PKP. — 412 mil.** Dekret z 1926 r., przeprowadzający komercjalizację PKP, zatrzymał się w połowie drogi. Niepokojącą jest — twierdzi referent — dynamika zadłużenia i obsługa długów. PKP. winny dążyć do wygospodarowania swoich inwestycyj.

Sen. Beczkowicz, jako pierwszy mówca w dyskusji rozwinął szerzej potrzeby Kresów Wschodnich w dziedzinie komunikacji. Mówił on o wynikających z braku sieci dróg zacofaniu gospodarczym tej połaci ziemi i o konieczności zaradzenia opłakanemu stanowi przez intensywną rozbudowę środków komunikacji, co uaktywni życie gospodarcze **kresów.**

Sen. Rudowski ubolewa, że zeszłoroczna rezolucja o oparcie cywilnego przemysłu otniczego o surowce i konstrukcje krajowe nie została w czyn wcielona, na liniach „Lotu" bowiem nie pracuje ani jeden polski samolot. **Winę ponoszą czynniki decydujące, które nie umieją wykorzystać możliwości produkcji krajowej, jakie stoją im do dyspozycji. Nienormalny stan przemysłu lotniczego prywatnego trzeba przypisać m. in. i niewłaściwej organizacji władz naszego lotnictwa cywilnego. Faktem jest, że Min. Komunikacji nie jest w stanie doprowadzić do uzgodnienia poglądów w sprawie lotnictwa cywilnego.**

W Tatrach znaleziono zwłoki narciarza

Zakopane, 11. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym **p. M. Mieloch z Zakopanego, prowadząc wycieczkę narciarską z Podbańskiej w stronę Doliny Cichej po stronie czeskosłowackiej zauważył w pewnym momencie wystający spod śniegu kijek narciarski. Ku swemu przerażeniu stwierdził, że pod warstwą śniegu znajdują się zwłoki nieznanego narciarza. P. Mieloch zawiadomił natychmiast władze czeskosłowackie i zaalarmował** Tatrz. Och. Pogot. Rat. w Zakopanem. **Identyczności zmarłego dotychczas nie** stwierdzono, jakkolwiek istnieją pewne poszlaki w tej sprawie. **Obecnie między Tatrz. Och. Pogot. Rat. a władzami czeskosłowackimi toczą się pertraktacje w sprawie przeniesienia** zwłok na stronę Polską.

Koncert Paderewskiego we Fryburgu

Fryburg 11 marca. (PAT). Wczoraj we Fryburgu odbył się koncert Padarewskiego na cele dobroczynne diecezji fryburskiej. Na koncercie obecni byli poseł R. P., Modzelewski z małżonką, stały delegat polski do Ligi Narodów, min. Komarnicki z małżonką, bisk. Fryburga Besson, liczni członkowie korpusu dyplomatycznego, przybyli specjalnie z Berna.

Prok. Węglewski przeniesiony z Warszawy do Sosnowca

Warszawa, 11 marca (Telef.). **Rozporządzeniem** ministra sprawiedliwości **pełniący** obowiązki prokuratora do **spraw prasowych** przy Sądzie Okr. Warszawskim wicepr. Jerzy Węglewski został przeniesiony **z Warszawy** do Sosnowca. Zarządzenie to pozostaje w związku z aresztowaniem trzech redaktorów prasy czerwonej, którzy, po paru godzinach zostali zwolnieni z aresztu.

Wielkopolska grupa parlamentarna zgłosiła akces do O. Z. N.

Warszawa, 11 marca (PAT). Wielkopolska grupa parlamentarna uchwaliła na posiedzeniu swym w dniu 10 bm. przystąpić do akcji płk. Koca.

Z Komisji Rolnej Sejmu

Warszawa, 11. 3. (PAT). Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Rolnej rozpatrywano wnioski ustawodawcze zgłoszone przez pos. Freymana: 1) o Izbie Leśników, 2) o wykonywaniu zawodu leśnika.

B. Kowerda opuszcza więzienie

Warszawa, 11 marca (Telef.). Władze sprawiedliwości określiły termin zwolnienia z więzienia głośnego zamachowca politycznego, sprzed kilkunasty laty, zabójcy posła bolszewickiego Wojkowa, Borysa Kowerdy. Ma on opuścić mury więzienia w Grudziądzu w dniu 5 lipca.

Min. Beck pozostanie dłużej na Rivierze

Warszawa, 11 marca. (Telef.). Nieobecność p. min. Becka w kraju, który w związku z chorobą udał się na Rivierę, przeciągnie się prawdopodobnie do końca miesiąca. Z początkiem marca spodziewano się już powrotu p. ministra, jednak min. Beck nie wrócił, gdyż grypa, na którą zapadł p. minister w Genewie, wymaga dalszego leczenia.

Sejmowa Komisja Ochrony Pracy

Warszawa, 11. 3. (PAT). W dniu 10 bm obradowała Komisja Ochrony Pracy. Komisja przyjęła rządowy projekt noweli do ustawy o Funduszu Oświaty Robotniczej.

Przyjazd ks. biskupa Gerlier do Krakowa

Kraków 11 marca. (J. S.) Dziś koło godz. 20.00 przybył samochodem z Częstochowy Ks. P. Gerlier, biskup w Lourdes. Dostojnego gościa powitał w murach domu Ks. Ks. Misjonarzy na Stradomiu Ks. biskup dr St. Rospond, ks. rektor Konstanty Michalski, ks. superior Weisman ks. dr. David oraz przedstawiciel „Głosu Narodu". Jutro Ks. Biskup udzieli sakramentu Bierzmowania dzieciom kolonii francuskiej w Krakowie, po czym zwiedzi zabytki miasta pod przewodnictwem ks. prof. Davida.

Zajście w senacie belgijskim

Bruksela 11 marca (PAT). Na południowym posiedzeniu senatu doszło do zajścia, które zmusiło przewodniczącego do przerwania posiedzenia. Podczas dyskusji nad projektem ustawy o reformie wyborczej, senator reksista de Grunne spoliczkował członka stronnictwa liberalnego, radnego miasta Brukseli sen. Gatteau.

Rozgrywka między van Zeelandem a Degrellem

Bruksela, 11. 3. (PAT). Komitet okręgowy belgijskiej partii socjalistycznej w Brukseli postanowił jednomyślnie popierać kandydaturę van Zeelanda, jako przedstawiciela demokracji przeciwko kandydaturze przywódcy rexistów Degrelle.

Prypeć — kolebką Polski

Zrobił się w Polsce alarm o książkę posła Czechosłowacji w Bukareszcie, p. Szeby. Robi się go z powodu prześladowania Polaków na Litwie. Alarm jest słuszny. Ale nie zapominajmy, że już nie na alarm, ale na uderzenie w dzwon narodowego sumienia zasługuje sprawa prześladowań polskości w III Rzeszy i sprawa podręczników używanych w szkole III Rzeszy. Młodzież polska poddana specjalnym metodom wynaradawiania ginie, niemczeje, a oficjalne podręczniki szkolne wychowują niemiecką młodzież w nienawiści do Polski, i to w okresie, kiedy z Rzeszą łączą nas dobre podobno stosunki.

Obchodzi nas tu szczególnie ta druga sprawa, jako nowość. Zaczyna się o niej w Polsce coraz więcej pisać, jak o wielkim skandalu, i coś z nią doraźnie trzeba będzie zrobić.

PRYPEĆ KOLEBKĄ POLSKI.

W „Wiadomościach Literackich" wystąpił p. Zb. Zaniewicki z rewelacyjnym artykułem na temat oficjalnego atlasu używanego w szkole III Rzeszy. Jest to stary, znany już przed wojną atlas Putzgera, ale świeżo po zwycięstwie „narodowej rewolucji" Hitlera zaadaptowany do nowych dążeń i nowych tęsknot „przebudzonego" narodu niemieckiego.

A, oto, co się w głowy niemieckich dzieci pakuje za pośrednictwem tego atlasu!

Wykłada się w wyjaśnieniach do map, że kraj nad Wisłą pierwotnie zajmowali Germanie i bronili go przed Tatarami i Polakami. Więc historycznie stwierdzony „Drang nach Osten" jest według atlasu kłamstwem. Nie Polacy byli systematycznie spędzani z Zachodu coraz bardziej na Wschód, tylko Niemcy, ofiary Tatarów i Polaków, musieli się wycofywać na Zachód z „czysto niemieckich" ziem wschodnich. Dla uwieńczenia zaś tych kłamstw umieszczono wyjaśnienie, że ojczyzną Polaków jest obszar nad Prypecią, błota pińskie.

Mało tego! Z zestawienia poszczególnych map historycznych tego atlasu wynika, że Germanie dopiero w r. 200 po Nar. Chrystusa opuścili obecne okolice Warszawy(!) i „cofnęli się" na Zachód.

Oczywiście „kórytarz" nie jest ani kórytarzem, bo całe Pomorze jest jednolite, ani polskim, bo to obszar niemiecki.

Te „historyczne" wyjaśnienia są autorom atlasu potrzebne do wskazania drogi pochodu niemczyzny: na Wschód... Strzałka kierunkowa sięga aż po Dniepr.

Nadto mają cel praktyczny. Autorowie atlasu wskazują na zachodnie prowincje Polski jako „geraubte Gebiete" (zrabowane obszary), granice Pomorza nazywają „obłąkanymi" a traktat wersalski określają mianem „bezprawia".

Tak się wychowuje niemiecka młodzież w stosunku do Polski.

PODRĘCZNIKI GEOGRAFII.

Nie mniej antypolski duch panuje w oficjalnych podręcznikach geografii dla szkół w Niemczech. Pisze o nich w „Czasopiśmie Geograficznym" p. M. Czekańska...

Wszystkie te podręczniki traktują ziemie, które Polsce przypadły po wielkiej wojnie, jako niemieckie ziemie, które tylko czasowo należą do Polski... W podręczniku Fischer — Geistbeck powiedziano nawet, że

„Niemcy nigdy nie zrezygnują z ziem wydartych im przez Traktat Wersalski".

O stosunkach w Polsce mówią te podręczniki z pogardą; nie szczędzi się także formalnych kłamstw... W podręczniku Harmsa uczy się, że Polska jest krajem narodowościowo tak mieszanym, iż według nawet jej własnej statystyki Polaków jest tylko 69 proc.; do mniejszości narodowych zalicza p. Harms Kaszubów, a nawet „Mazurów"(!). Ta wielka ilość mniejszości narodowych — pisze p. Harnas stawia przy szłość Polski w ogóle „pod wielkim znakiem zapytania"... Jako typowe dla Polski obrazy umieszczono w podręczniku dwie fotografie: z błot poleskich i z nędznej wsi kresowej.

W podręczniku metodycznym Müllera dla nauczycieli powiedziano, że powstanie państwa polskiego było „aktem gwałtu", że Polska swą kulturę zawdzięcza Niemcom że „kórytarz musi być usunięty", że „śpichlerze Poznańskiego i Pomorza muszą wrócić do Niemiec", że podział Śląska „nie ma racji bytu, należy więc przywrócić jego gospodarczą całość", itd.

NIE PRZYMYKAĆ OCZU.

Pogarda i nienawiść do Polski, — oto duch wiejący z niemieckich podręczników, zatwierdzonych przez władze szkolne i używanych na terenie całej Rzeszy.

Prawda — powie ktoś — ale trudno spodziewać się czego innego od Niemiec. Można stać i na tym stanowisku. Ale to nam jeszcze nie wystarcza.

Podręczniki, o których piszemy, zostały ułożone, bądź przerobione po zwycięstwie „narodowej rewolucji" Hitlera. Łączą się więc z okresem rzekomego „porozumienia" Niemiec z Polską. Jakże je w tym związku zrozumieć? Jak je pogodzić z oficjalnymi enuncjacjami przyjaźni dla Polski ze strony Hitlera i jego pomocników? Czy nie mamy tu do czynienia z typową „dwutorowością" polskiej polityki Niemiec?

To jedna strona omawianej sprawy. Ale jest i druga. Czy Polska może tolerować tę kampanię zohydzania swej historii, swych ideałów, — i tę kampanię kłamstw? Jest dość żywa wymiana wizyt oficjalnych między Polską i Rzeszą. Np. „wielki łowczy", gen. Goering, nawiedza nas dość często. Należy o tych sprawach z przedstawicielem Rzeszy pomówić, jeśli się nie chce wchodzić na drogę „dyplomatycznych" „demarches".

Coby to było, gdyby podobne kłamstwa znalazły się w podręcznikach czeskich!... Dlaczego przymyka się oczy na nie, gdy chodzi o Niemcy?

J. P.

Przegląd prasy...

Jeszcze nie będzie zmiany rządu

„Goniec Warszawski" twierdzi, że pogłoski o bliskich rzekomo zmianach w rządzie są przedwczesne.

„Zmiana rządu — pisze — mogłaby być następstwem jakiegoś definitywnego wyjaśnienia sytuacji politycznej w Polsce. Tym czasem, jak dotąd, panuje w tej dziedzinie wciąż jeszcze chaos. **Obóz płk. Koca można uważać za konsolidację obozu rządowego. Nie wyjaśnione natomiast jest dotychczas zagadnienie jakiejś szerszej konsolidacji, która stworzyłaby podstawy do nowej i trwałej równowagi politycznej w Polsce.**

Wszyscy zdają sobie sprawę, że może to być albo konsolidacja nacjonalistyczna, oparta na wielkim programie „podciągnięcia wzwyż" Polski, albo też taka lub inna forma frontu ludowego.

Wyjaśnienia, w jakim kierunku pójdzie życie polityczne, należy oczekiwać nie później, jak na wiosnę roku bieżącego. Dopiero wówczas mogłaby się stać aktualna sprawa jakiejś rekonstrukcji albo nawet zmiany rządu... Poza sprawą bardziej zasadniczej przebudowy rządu, mogą zajść pewne przesunięcia, nie będą one miały jednak większego znaczenia politycznego".

Kongres Z. Z. Z. — manewrem

„Warsz. Dziennik Narodowy" pisząc o kongresie Z. Z. Z. zwraca uwagę na pozdrowienie dla armii czerwonej w Hiszpanii uchwalone przez kongres.

„Czy są to — pyta — tylko nastroje dołów organizacyjnych, czy też w równym stopniu i zamierzenia kół kierowniczych Z. Z. Z.? Że dołom organizacyjnym bardziej odpowiada stanowisko Caballero, niż Koca, zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, ale czy sztab organizacyjny Z.Z.Z. wyrzekł się już zupełnie związku z obozem rządowym na rzecz zbliżenia z PPS., to jeszcze wielka kwestia.

Kto wie, czy nawoływanie do zjednoczenia ruchu zawodowego przy równoczesnym odrzuceniu koncepcji p. Koca nie jest tylko działaniem na zwłokę i rezerwowaniem sobie różnych możliwości taktycznych. Cały obóz majowy wciąż żyje pod znakiem taktyki i wśród jego członków z łatwością mogą się rodzić pomysły posiadania grupy manewrowej, która w razie potrzeby mogłaby mu ułatwić „lewicowe odchylenie".

W tym, poniekąd, duchu ocenia stanowisko związków p. Moraczewskiego, dobrze zazwyczaj poinformowany o stosunkach w sanacji żydowski „Nasz Przegląd". Pisze on, że broniąc zasady bezpartyjności związków zawodowych, Moraczewski przeciwstawia się faktycznie nie tylko „wszechstanowemu" zjednoczeniu, lecz również socjalistycznej międzynarodówce i w ten sposób bardziej się zbliża pod względem narodowo-politycznym do Miedzińskiego, aniżeli do Niedziałkowskiego".

„Karuzela" deprawacji młodzieży

„Nowy Kurier" (Poznań) występuje przeciw brukowym wydawnictwom dla młodzieży wychodzącym w Łodzi... Rejentalnie stwierdzono, iż — pisze „Nowy Kurier" —

„nakłady tygodników dla dzieci i młodzieży „Karuzela" i „Wędrowiec" wynoszą 102.500 i 80.000 egzemplarzy! Wymienione tygodniki wydawane są przez żydowską spółkę w Łodzi — (w żydowskich rękach są wszystkie prawie pisma tego rodzaju). Wystarczy zaś przejrzeć ostatni choćby numer „Karuzeli", by przekonać się o poziomie wydawnictwa i zgłębić tajemnicę jego popularności.

Masowe rozpowszechnianie takiej „literatury" młodzieżowej jest zjawiskiem absurdalnym z punktu widzenia racjonalnej polityki wychowawczej. Jasne jest przecież, iż przy wydawaniu owych piśmideł mają nasi niearyjczycy nie tylko dobry geszeft na oku. Zrozumiano to dobrze w państwach, gdzie wychowanie młodego pokolenia ujęto w karby zasad narodowych i chrześcijańskich, podporządkowując dobór środków w całej rozciągłości naczelnemu celowi. I jest nie do pomyślenia poprostu, iżby podobne rzeczy tolerowane być mogły np. po zachodniej stronie granic Rzeczypospolitej. **Jak długo jeszcze najbardziej miarodajny w tej dziedzinie organ państwowy — Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — tolerować zamierza ową „karuzelę" deprawacji naszej młodzieży".**

„Przegląd Powszechny" o deklaracji płk. Koca

W ostatnim numerze „Przeglądu Powszechnego" zamieścił ks. red. Kosibowicz m. in. następujące uwagi dotyczące ustępu o katolicyźmie w deklaracji płk. Koca:

„Logicznym wnioskiem powinno być oparcie całego życia państwowego na katolickich zasadach. Zamiast więc „należytej opieki nad katolickim Kościołem", o której mówi nam deklaracja, wolelibyśmy jak najdalej posuniętą i konsekwentną współpracę we wszystkich dziedzinach publicznego życia. Taki bowiem jedynie stosunek zgodnej i życzliwej współpracy może zadowolić naprawdę tę „olbrzymią większość katolicką, przywiązaną do swego Kościoła". — Program tej współpracy nakreślił Leon XIII w swoich encyklikach rozjaśniając wszystkie kwestie, związane z religijnością państwa i z państwowością religii. Czytamy tam, że państwo ma „religię katolicką otaczać opieką, przychylnością osłaniać, powagą swą i prawami bronić, a niczego nie ustanawiać i niczego takiego nie zarządzać, coby naruszało jej nietykalność". Czytamy dalej, że państwo katolickie powinno uznać Kościół katolicki za zwierzchność niezależną od państwa w katolickich sprawach religijnych — a w sprawach stykających się z religią powinno przypuścić Kościół do współpracy, uznać Jego wpływ na rodzinę, na wychowanie młodzieży, na szkołę, na prawodawstwo...

Taką też treść pragnęlibyśmy włożyć w te słowa deklaracji, które zapewniając innym wyznaniom na podstawie konstytucji pełną tolerancję, zdają się jakby rozszerzać ramy tejże konstytucji w stosunku do katolickiego Kościoła".

Walka premiera Tatarescu
ze skrajną prawicą

W Rumunii wszystkie uniwersytety zostały zamknięte, domy akademickie opieczętowane, zaś kilkudziesięciotysięczna rzesza studentów rozjechała się na przymusowe wakacje do domów. Represje zastosowane wobec uniwersytetów przez zrekonstruowany niedawno gabinet premiera Tatarescu, sprawującego od lat trzech władzę w Rumunii, są fragmentem walki, **podjętej przez rząd przeciwko skrajnym ugrupowaniom prawicowym o pokroju faszystowskim czy hitlerowskim**, posługującymi się w swej działalności metodami, które nie mieściły się w ramach prawa, a nawet nosiły cechy rozpasania i terroru.

Siła rumuńskich organizacyj faszystowskich ujawniła się szczególnie z okazji niedawnego manifestacyjnego pogrzebu dwu członków organizacji „Wszystko dla Państwa", którzy zginęli w Hiszpanii, zaciągnąwszy się z pobudek czysto ideowych w szeregi powstańców gen Franco razem z pięciu innymi współtowarzyszami. Pogrzeb obu poległych przyczynił rządowi nie tylko trudności wewnętrznych, ale ponad to groził komplikacjami natury dyplomatycznej. Zwłoki obu poległych, wiezione przez środkową Europę wśród manifestacyjnych uroczystości, spotkały się z hołdem władz Rzeszy na dworcu berlińskim, złożonym w obecności posła rumuńskiego. W Budapeszcie na przyjęcie zwłok stanęło koło dworca około 100.000 ludzi, zaś na nabożeństwo żałobne przybyli również przedstawiciele dyplomatyczni pięciu państw, popierających gen. Franco, a dwaj posłowie, niemiecki i włoski podążyli nawet za trumnami na cmentarz. Ponieważ uroczystości były urządzone przez jedną partię, udział posłów państw obcych w pogrzebie potraktowano szczególnie w kołach lewicowych jako mieszanie się do spraw wewnętrznych Rumunii. Zdaje się, że oświadczenie min. spraw zagr. Antonescu, iż z uwagi na przyjazne stosunki, łączące Rumunię z Niemcami, Włochami i Portugalią należy przejść do porządku na tym incydentem, — likwiduje sprawę udziału przedstawicieli obcych państw we wspomnianym pogrzebie, tym bardziej, że lewica ma rekompensatę w posunięciach wewnętrznych rządu przeciwko ugrupowaniom skrajnej prawicy.

Premier rumuński już po wspomnianej na wstępie rekonstrukcji rządu zapowiedział bezwzględną walkę o utrzymanie porządku w kraju, w którym już oddawna obowiązuje stan oblężenia (w praktyce nie przedstawia on się zresztą zbyt groźnie), oraz cenzura prewencyjna. Tatarescu, który spodziewał się, że przez swą umiarkowanie prawicową politykę zdoła pozyskać skrajną prawicę, w czasie wspomnianego pogrzebu dostrzegł, iż ruch o charakterze hitlerowskim gwałtownie potężnieje i kieruje się wyraźnie przeciwko niemu.

Radykali prawicowi występują z hasłami odżydzenia Rumunii, uniezależnienia rządów od rozgrywek parlamentarnych i skierowania polityki zagranicznej Rumunii na tory wyraźnie antysowieckie, a ponad to głoszą, że zdążają do radykalnego przekształcenia aparatu państwowego, który bardzo wiele pozostawia do życzenia. W szeregach prawicowej „Żelaznej Gwardii", partii „Wszystko dla Państwa" i innych znalazły się bardzo liczne rzesze młodzieży szkół wyższych, która wiele polityki i posuwa się przy tym do wybryków m. in. na terenie uniwersytetów. W dniu 1 marca **trzej studenci napadli na rektora uniwersytetu w Jassach prof. Trajana Bratu, poranili go ciężko kastetami i nożami** i odcieli mu (nie wiadomo, czy przypadkiem, czy też umyślnie) ucho. Rząd postanowił wobec coraz częstszych ekscesów zastosować politykę silnej ręki i podjął kroki skierowane przeciwko prawicowym partiom radykalnym. — A więc przede wszystkim rozwiązano rozmaite kluby, oraz loże masońskie, w których skupiał się prawicowy(!) element nacjonalistyczny, następnie wywarto nacisk na patriarchat prawosławny, by powstrzymał duchowieństwo od udzielania poparcia skrajnym nacjonalistycznym ugrupowaniom; sam zaś rząd ograniczył autonomię uniwersytetów i zarządził kontrolę stu-

diów, by zmusić studentów do poświęcenia więcej uwagi nauce a mniej polityce. Dotychczas był stan taki, że prof. Jorga skarżył się, iż na 800 studentów zapisanych na jego wykłady, przychodzi do sali wykładowej zaledwie 30.

Przeciwko ograniczaniu autonomii uniwersyteckiej wystąpili profesorowie uniwersytetów na specjalnym zjeździe, który przy udziale delegatów wszystkich czterech uniwersytetów rumuńskich w liczbie dwustu zaprotestował przeciwko opracowanej przez parlament nowej ustawie, podnosząc, że godzi ona w powagę uniwersytetów oraz ogranicza wolność profesorów w życiu pozauniwersyteckim. Niektórzy profesorowie oświadczyli, że nie cofną się nawet przed zastosowaniem strajku i zapowiedzieli, że zabiegać będą o audiencję u króla, by mu przedstawić swe stanowisko. Delegacja profesorów udała się do premiera Tatarescu, by założyć protest przeciw tej ustawie, tym czasem jednak ustawę uchwalono w senacie we wtorek po południu, gdy jeszcze zjazd obradował. Ustawa stanowi poważny cios dla stronnictw nacjonalistycznych odbiera im bowiem naj bardziej ruchliwy element. W jakim jednak stopniu akcja rządu osłabi agitację i wystąpienia grup radykalnych i czy ułatwi premierowi żeglowanie ku niedalekim wyborom, pokaże zapewne już najbliższa przyszłość.

P-z.

DR. M. KASTERSKA.

Na grobie Hoene-Wrońskiego

Był ten grób trochę zapomniany, mimo że posiadał płytę szarą kamienną. Był też i nieco zaniedbany, choć może mniej, niż wiele innych grobów polskich wygnańców, bo Wroński miał i ma jeszcze adeptów we Francji, gdzie dotąd czytają go, komentują i uważają za jednego z najciekawszych i najwybitniejszych ludzi jego epoki. Zwłaszcza w starszym nieco pokoleniu można znaleźć gorących czcicieli Wrońskiego, którego zresztą Francuzi uważają za pół-Francuza, jeśli nie za Francuza tout court. Przeraża ich wprawdzie nieraz swoją wręcz nie francuską psychologią, ale pociąga swą zagadkowością i encyklopedycznym umysłem, któremu nic nie obce, który się wszystkim interesuje. Filizofia, matematyka, fizyka, muzyka etc. Wroński rozprawia o tym, ma wszędzie swe zdanie, swój sysem, swoje pomysły. Za życia posiadał pełnych uwielbienia protektorów, jak bogaty bankier nicejski, Arson któremu sprzedał „Absolut“ za sto kilkadziesiąt tysięcy franków, z czego się później wywiązał proces, — jak Edmund Thayer, krewny Napoleona III, jak hrabia Kamil Durutte i inni. Obecnie P. Ernest Britt i p. Francis Warrain żywią istny kult dla polskiego filozofa, również prof. Baldensperger ceni go wysoko i mówi, że otaczali go również pewnym kultem jego współcześni, a między innymi słynny muzyk-kompozytor, Gounod. Czytał go również z wielkim zainteresowaniem Baudelaire, nie mówiąc już o Balzacu, który wyrażał się o nim z podziwem w swych listach do cudzoziemki: „c'est, dit-on, la plus forte tête de l'Europe“ (to, jak mówią, najtęższa głowa w Europie). Ojciec sławnego pisarza, Pawła Bourget, pono zaczytywał się w dziełach Hoene-Wrońskiego. O Polsce i Polakach nie ma co i mówić, gdyż i w naszych czasach Wroński znalazł w Polsce wielbicieli i biografów, takich, jak Zenon Przesmycki (Miriam), Józef Ujejski, Dicstein i in.

NAD GROBEM.

Nic zatem dziwnego, że nad mogiłą Wrońskiego czuwali jako tako jego uczniowie duchowi, lub wielbiciele; nic dziwnego również, że gdy zawiązał się w Paryżu Komitet Hoene-Wrońskiego, mający na celu wystawienie pomnika na grobie słynnego uczonego, do komitetu tego weszły liczne osobistości zarówno polskie, jak francuskie, pragnące oddać hołd pośmiertny sławie zresztą dość dziś modnej. Może znalazło by się mniej chętnych, gdyby szło o szare polskie mogiły wygnańcze, których tak wiele mamy we Francji i pod którymi leżą nieraz ludzie bardzo zasłużeni, choć mniej głośni, mogiły gwałtownie nieraz domagające się „połatania ich“ choćby. Ale to zwykła już kolej rzeczy ludzkich i kolej naturalna. „On ne prête qu'aux riches“, słusznie mówią Francuzi. Trudno też żądać od Francuzów, aby łatali lub naprawiali, czy przy ozdabiali groby zasłużonych Polaków, co pisali po polsku, lub bili się za Polskę. Wroński jest im o wiele bliższy i o wiele dla nich zrozumialszy. Można by co prawda żądać tego od Polaków, ale... nie bądźmy zbytnio wymagający...

Odsłonięcie pomnika Wrońskiego było miłą i ładną manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej, a mer i miasteczko Neuilly, będące właściwie dzisiaj jednym z wielkich przedmieść Paryża, zrobili zarówno jak ambasada polska, wszystko co mogli, aby tę uroczystość uświetnić. Przyczyniła się do tego i pogoda nad podziw piękna tego dnia. Na cmentarzu zebrała się spora gromadka osób ze świata literackiego, artystycznego, dziennikarskiego i politycznego w Paryżu. Pomnik-biust z bronzu — wyglądał wcale efektownie w powodzi kwiatów, zwłaszcza tulipanów i goździków, wielkich, rozstrzępionych nicejskich goździków, prawie zupełnie bez woni. Mimo woli przypomniała mi się stara pieśń naszych prababek:

„Śliczne goździki, piękne tulipany“...

Pieśń, którą pewnie nieraz śpiewano Wrońskiemu za jego młodych lat, gdy był pięknym, dziarskim porucznikiem w wojsku Kościuszki. 1776—1853, ile drogi duchowej między temi dwiema datami urodzenia i śmierci, — między Wolsztynem w Poznańskiem, gdzie urodził się filozof, a między Paryżem-Neuilly, gdzie żył i gdzie spoczęły jego kości.

W GMACHU MEROSTWA.

W merostwie Neuilly, przybranym w sztandary i barwne bukiety, mer i radni municypalni przyjmują ambasadora polskiego i gości zaproszonych. Sale merostwa są ładne, obszerne, zdobią je duże malowidła ścienne, jedno z nich przedstawia Napoleona I z Marią Ludwiką w otoczeniu.

Trzy mowy: mowa pana Bloud, mera, znanego w świecie politycznym, jako byłego deputowanego, oraz w świecie prasy i literatury z powodu wielkiej firmy wydawniczej „Bloud et Gay“ oraz chrześcijańsko-społecznego dziennika „L'Aube“, który wydaje p. Bloud przypomina życie Wrońskiego we Francji, konstatuje, że zaklimatyzował on się we Francji, gdzie znalazł drugą ojczyznę, założył nową rodzinę, do której był bardzo przywiązany. — Pozostał jednak Polakiem i dlatego uroczystość obecna łączy Polaków i Francuzów we wspomnieniu Wrońskiego i w oddanym mu hołdzie.

Potem mowa prof. Paul Hazard z College de France, piękny obraz działalności Wrońskiego na gruncie francuskim i wpływy jego filozofii dotąd trwające we Francji. Znakomity uczony francuski mówi ze szczerą sympatią o dziełach i postaci filozofa mesyanizmu, jedyny zarzut, jaki by mu uczynił może to niejasność w tłumaczeniu się. Ale w epoce romantyzmu Francuzi i Polacy nie zawsze wyrażali się jasno, Wroński nie jest zatem wyjątkiem.

Po trzeciej mowie, mowie ambasadora polskiego, p. Łukasiewicza, który dziękuje Komitetowi oraz miastu Neuilly i merowi za ich trudy dla Wrońskiego, towarzystwo rozprasza się grupkami w wielkiej sali, gdzie czeka na nie elegancki bufet... Uroczystość jest skończona.

Komitet Hoene Wrońskiego urządza jeszcze wieczór w rodzaju akademii ku uczczeniu pamięci Wrońskiego w jednej z sal Sorbony, gdzie wygłoszono parę odczytów. Pozatem Komitet ma zamiar zająć się wydawaniem dzieł Wrońskiego. Należy dodać, że pierwszym prezesem Komitetu był prof. Baldensperger z Sorbony, prof. literatury porównawczej, lecz po wyjeździe jego do Ameryki na czas dłuższy jego miejsce zajął wyżej wspomniany prof. Paul Hazard, wybitny historyk literatury. Żywy udział w pracach Komitetu brali również pp. Henri de Montford, sekretarz Instytutu Francji, znany polonofil, oraz p. Z. L. Zaleski, literat i delegat polskiego Min. Oświaty. Czynną i ruchliwą bardzo sekretarką Komitetu była p. A. de Montfort, małżonka p. Henri de Montfort. Autorem pomnika jest znany artysta rzeźbiarz, p. Franciszek Blak. Biust Wrońskiego podobny zresztą bardzo do jego portretów, ma wyraz pogodniejszy, mniej w nim goryczy i ironii, niż „oficjalnie“ uznany przez żonę filozofa i jego adeptów portret. Więcej tu w twarzy spokoju, zadumy i dostojności, coś jakby trochę apoteozy uczonego myśliciela...

Paryż, marzec.

Migawki

Też nazwisko

Dziś migawka miała być inna. Ale nie mogę się opędzić pewnej myśli, która mię przed paroma minutami opadła.

Telefonuję. Czekając na połączenie, rzucam okiem na spis abonentów. Nazwiska, jak nazwiska. Są piękne i brzydkie. Szlacheckie i ludowe. Polskie i obce. Ale wzrok mój padł na jedno, z którym sobie nie mogłem poradzić. Wygląda mniej więcej tak:

— Woreck Tadeusz.

Nie „Worek“ i nie „Worecki“, tylko — Woreck. Sprawca tego dodatku — „ck“ na końcu musi być bardzo subtelnym człowiekiem. Poznać po tym austriackim dodatku... Drobiazg, powiecie.

No drobiazg! I dlatego nadaje się do „migawek“.

BAYARD.

P. S.: Proszę jednak nie myśleć, że to był „Woreck“. Nie! Tylko coś w tym gatunku!

Poznań w hołdzie Paderewskiemu

W Poznaniu odbyła się ostatnio w kinoteatrze „Słońce“ premiera filmu „Sonata Księżycowa“, w którym występuje mistrz Paderewski. Premierę poprzedzono akademią ku czci mistrza tonów. Na estradzie umieszczono popiersie Paderewskiego, ozdobione wieńcem ze wstęgami o barwach narodowych. Po bokach stała warta honorowa i poczet sztandarowy Tow. Powstańców Wlkp. Na wstępie orkiestra wojskowa odegrała „Poloneza A-dur“ Chopina, następnie chór „Arion“ odśpiewał okolicznościową kantatę, po czym prof. Łukasiewicz odegrał trzy utwory Paderewskiego, wreszcie artysta dramatyczny zadeklamował wiersz L. Bochenka pt. „Paderewski“. W przerwie dr J. Nowowiejski odczytał tekst depeszy z wyrazami hołdu, podziwu i wdzięczności, jaką dyrekcja kinoteatru wysłała do Morges, do I. J. Paderewskiego imieniem zgromadzonej publiczności.

Radio

SŁUCHACZ i RADIO. Zapowiadana na piątek 12 bm. Dyskusja „Słuchacz i radio“, organizowana przez Polskie Stowarzyszenie Kobiet z wyższym wykształceniem, wzbudziła wielkie zainteresowanie, nie tylko w kołach radiosłuchaczy, ale również wśród szerokich sfer społeczeństwa. W niektórych organizacjach społecznych i w zakładach naukowych odbyły się dyskusje wstępne, których rezultaty zostaną podane na zebraniu piątkowym. Dyskusję „Słuchacz i radio“ zagają: dr. J. Feldmanowa, referatem na temat: „Czego słuchacz domaga się od radia“, oraz inż. St. Broniewski, kierownik programowy Rozgłośni krakowskie, który powie „Czego radio oczekuje od słuchacza“. Następnie wywiąże się dyskusja. Z P. Radia wezmą udział w dyskusji p. W. Jastrzębska i p. A. Woycicki. Początek wieczoru dyskusyjnego w lokalu przy ul. św. Marka 8 o godz. 19.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA 13 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Programy lokalne; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Koncert; 17.00 Koncert solistów; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.30 Audycja muzyczna; 20.30 Nowości poetyckie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21,00 Koncert mieszany; 22,00 „Lekarz pod nożem“ — antologia tekstów satyrycznych; 22,30 Mała Orkiestra P. R.

Kraków, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 Trybuna młodych; 13.30 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Koncert reklam.; 15.30 Muzyka z płyt 16.00 Pogadanka aktualna; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.20 Muzyka lekka; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski (z Warszawy); 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 „Nasz program“; 15.35 Muzyka z płyt; 15.50 Mody — pogadanka; 16.00 Progr. na jutro; 16.05 Muzyka z płyt; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.35 Lwowski felieton aktualny.

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Utwory i transkrypcje — Muzyka z płyt 12.50 inż. Tarkowski: — Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert rozrywkowy; 16.00 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro;

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Koncert poranny z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Nasz Program; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.15 Koncert reklam.; 15.35 Życie kulturalne Śląska; — 15.40 Muzyka lekka na płytach; 18.20 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci; 18.45 Program na dzień następny.

Jak żyje T. G. Masaryk?

Praga, dnia 4 marca 1937.

Pierwszy prezydent Republiki Czechosłowackiej T. G. Masaryk, nazwany przez naród Prezydentem-Oswobodzicielem obchodził dn. 7. III. 87 rocznicę urodzin. Agencja „Ceps“ przynosi garść szczegółów z jego trybu życia na zamku Lany.

— Patrzeć na was będę, jak to poprowadzicie — powiedział w grudniu 1935 T. G. Masaryk do otoczenia, składając urząd prezydenta republiki. Od tego czasu żyje Masaryk na zamku w Lanach, niedaleko Pragi, zdala od rozgwaru politycznego. Czym dzień wypełnia?

Z zamku wyjeżdża codziennie na spacer. Najchętniej wyjeżdża otwartą karetą, aby swobodniej oglądać przyrodę i rozmawiać z ludźmi, których spotyka. Ma tam już swych znajomych i sąsiadów, którzy niecierpliwie oczekują chwili, kiedy będą mogli zobaczyć Prezydenta-Oswobodziciela. Przejazdu sędziwego prezydenta oczekują dzieci i starzy, aby mu życzyć dużo zdrowia i powodzenia.

Gdy na zamku zapytacie kogo, jak prezydent spędza dzień zawsze usłyszycie: „Na lekturze“. Czyta dzieła historyczne i pamiętnikarskie. Czyta bezustannie sam lub każe czytać głośno lektorowi. Patrzy w przeszłość, robi rachunek sumienia narodu i rachunek własny. Dwie książki czyta dokładnie, niektóre rozdziały kilkakrotnie, na marginesach czyni uwagi komentarza. Są to dwie książki mówiące o okresie Žižki i husytyzmu; a pochodzą od zmarłego niedawno prof. Pekarza i prof. Krofty, dzisiejszego ministra spraw zagranicznych. Konfrontacji tych dwóch książek z sobą poświęca najwięcej uwagi.

Czyta pamiętniki różnych wybitnych osobistości i kontroluje je z własną działalnością. Przez nie kontroluje sobie dawne swe sądy, rozważa ważne rozstrzygnięcia i bada swój stosunek do wybitnych uczestników swej historii życiowej i swych współpracowników. Nazywa to „korekturą“. Rozpatruje głośny okres walki o t. zw. rękopisy, czytając ostatnią książkę Flajszhansa; czyta pamiętniki niedawno zmarłego jednego ze swych współpracowników, Herbena, a radość sprawia mu opis kampanii wyborczej w połud. Morawach, gdzie pierwszy raz wybrany został posłem do austriackiej Rady Państwa. Lektura wypełnia mu właściwie cały dzień. Czyta nawet w lesie, dokąd popołudniu udaje się na odpoczynek. Czyta pisma codzienne i tygodniki. Nawet przed udaniem się na spoczynek wertuje książki.

Prezydent wstaje rano między godziną siódmą a ósmą. Po śniadaniu, czy podczas śniadania, słucha sprawozdań; sekretarz czyta mu pisma codzienne, a o ile spodziewa się coś ważniejszego, zasiada do odbiornika radiowego. O godzinie pierwszej podawany jest obiad, potem czarna kawa i rozmowa z najbliższymi o sprawach najbliższych. W piątki czarna kawa trwa dłużej. W tym dniu, co tygodnia przyjeżdża do Lan prezydent Benesz, który informuje Masaryka o sprawach państwowych, tak jak to czynił jako minister spraw zagranicznych. Po obiedzie krótki odpoczynek; niekiedy jest to przechadzka po pracowni, kiedy indziej znowu krótka drzemka.

Około godziny czwartej po południu prezydent wyjeżdża z zamku i wraca około godziny szóstej, czasem około siódmej. Wróciwszy do swej pracowni, wysłuchuje nowych wiadomości, a o pół do ósmej zasiada do kolacji. Jest to biała kawa z ciastkiem. Po kolacji ostatnia rozmowa, a następnie słuchanie radia. Na spoczynek udaje się około godziny pół do jedenastej, czasem nawet później, zwłaszcza, gdy na zamku bawi syn Jan, poseł czechosłowacki w Londynie.

—o-o-o—

Okręg Centralny — Sandomierz

W myśl hasła rzuconego przez wicepremiera Kwiatkowskiego, Polska ma budować nowy okręg przemysłowy t. zw. Okręg Centralny. „Tak jak ongiś, mówił w związku z tym p. wicepremier, całym programem i symboliką gospodarczą stało się słowo Gdynia, tak dzisiaj stawiam nowe hasło w programie uprzemysłowienia, które otrzymuje skróconą symboliczną nazwę: Okręg Centralny. Okręg ten stać się musi pomostem, który stworzy rynek zbytu dla płodów rolnych okręgu wschodniego, dla surowców i produktów okręgu zachodniego i stanowił będzie odbiorcę energii, opartej na sile wodnej i cieple gazów ziemnych, skoncentrowanych na południu kraju“.

Plan zawierający się w powyższym haśle jest wyraźny. Polska centralna ze względu przede wszystkim na obronność kraju ma stać się ośrodkiem przemysłowym. W związku z tym oczy całego narodu zwróciły się na tę połać kraju. Sandomierz, jako stolica przyszłego Okręgu Centralnego stała się znowu, jak ongiś, miastem, jednym z najbardziej popularnych w Polsce. Warto więc i nam przypatrzyć się tym obszarom, które za lat dziesięć mają zupełnie zmienić swoją fizjognomię.

OBSZARY OKRĘGU CENTRALNEGO.

Według dotychczasowych wiadomości, w skład przyszłego okręgu przemysłowego mają wejść cztery powiaty: sandomierski, niżański, tarnobrzeski i mielecki, położone w dorzeczu Wisły i Sanu. Powiaty te pod względem gospodarczym niczym się specjalnie nie wyróżniają. Jest to obszar rolniczy, przyczym dość poważny odsetek ludności stanowią chałupnicy. Są to powiaty, poza sandomierskim, bardzo ubogie. Gospodarstwa rolne na ogół karłowate. I tak np. w powiecie niżańskim gospodarstwa są przeważnie najwyżej czterohektarowe. 57 proc. gruntów tego powiatu stanowi drobna własność rolna, resztę obszarów (42 proc.) zajmują lasy, należące do wielkiej własności. Ludność żyje w ciężkich warunkach. Dorabia przy spławach, wyrębie drzewa, wyrobie koszyków. Powiat zamieszkuje około 60 tys. ludności, przyczym w samym miasteczku Nisko — 6 tysięcy.

Podobnie sytuacja przedstawia się w powiecie tarnobrzeskim i mieleckim. Ziemia orna w pow. tarnobrzeskim zajmuje 37 proc., 31 proc. lasy, 21 proc. łąki i pastwiska, reszta tj. 11 proc. nieużytki. Struktura gospodarstw rolnych przedstawia się nie mniej rozpaczliwie, jak w pow. niżańskim. Na 15.146 gospodarstw jest: 5 tys. gospodarstw dwumorgowych, 5500 — od 2 do 5 morgów, 2500 — od 5 do 10 morg., 800 — od 10 do 15 morg., 200 — od 15 do 20 morgów, 90 gospodarstw ponad 20 morgów, i 1000 bez gruntu.

Podobnie przedstawia się struktura pow. mieleckiego. Co się zaś tyczy pow. sandomierskiego, to aczkolwiek struktura rolna nie jest korzystniejsza niż w powiatach wyżej wymienionych, to jednak położenie gospodarcze ludności jest korzystniejsze.

Obszar powiatu sandomierskiego wynosi 1194 km. kwadratowe, zamieszkuje go około 130 tysięcy mieszkańców. 60 proc. gospodarstw, to gospodarstwa karłowate. Dzięki jednak dość dobrej glebie rozwija się w pow. sandomierskim, hodowla, mleczarstwo, warzywnictwo, sadownictwo itp. O ile więc powiaty: tarnobrzeski, mielecki i niżański są pod względem produkcji rolnej niewystarczalne, o tyle pow. sandomierski posiada znaczną nadwyżkę artykułów spożywczych, którą wchłania rynek krajowy.

SANDOMIERZ.

Jak będzie przeprowadzona rozbudowa Okręgu Centralnego, w tej chwili jeszcze nie wiadomo. Nie ulega wątpliwości, ze ośrodkiem, siedzibą tego nowego Okręgu przemysłowego w Polsce będzie Sandomierz. Stanie się on zapewne siedzibą nowego województwa, jakie zostanie utworzone z wydzielonych powiatów, wchodzących obecnie w skład województw: kieleckiego, lwowskiego, krakowskiego i lubelskiego, a stykających się bezpośrednio z powiatem sandomierskim.

Nie znaczy to, jakoby sam Sandomierz, liczący dziś 9 tys. mieszkańców, miał stanowić ośrodek fabryczny. Położony na dość wysokim wzniesieniu, o trudnym dostępie, nie posiada odpowiednich terenów pod większe obiekty przemysłowe. Sandomierz ze względu na swoje wspaniałe i malownicze położenie, posiada tereny nadające się raczej pod budowę willi.

WSTĘPNE PRACE.

Praca nad budową Okręgu Centralnego nie będzie należeć do rzeczy łatwych. Wprost przeciwnie! Należy się liczyć z wielkimi trudnościami, chociażby dlatego, że komunikacja, która stanowi podstawę planu inwestycyjnego i warunek jego powodzenia, przedstawia się wcale nie pocieszająco. Brak jest odpowiednich dróg bitych i linij kolejowych. Ukoronowaniem zaś tego stanu rzeczy jest... zdziczała Wisła.

W tych warunkach budowa Okręgu Centralnego rozpocznie się niewątpliwie od budowym szos, linij kolejowych, regulacji Wisły. Stworzenie bowiem odpowiedniej i dogadnej sieci komunikacyjnej, to zasadniczy warunek powodzenia tego wielkiego planu.

Okręg Centralny ma być stworzony w ciągu dziesięciu lat. Na ten cel poważne sumy przeznacza rząd. Aby jednak to wielkie zamierzenie zostało wykonane, należy zaprząc do tej pracy również, prywatne kapitały. Zrobić to nie będzie rzeczą trudną. Wystarczy tylko wytworzyć odpowiednie warunki. A wówczas, gdy wysiłki rządu i społeczeństwa będą połączone i sharmonizowane, możemy być pewni, że ten wielki i śmiały plan, jakim jest budowa nowego okręgu przemysłowego, zostanie zrealizowany.

TUR.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Powrotna wędrówka kapitałów francuskich z Anglii

W związku z posunięciami natury finansowej, zadecydowanymi i częściowo już przedsięwziętymi przez rząd francuski, londyńskie pismo „Morning Post“ pisze, że charakterystyczną cechą dnia 9 b. m. w City londyńskiej były nie ulegające wątpliwości wstępne kroki i przygotowania, czynione przez niektórych francuskich kapitalistów, w celu repatriacji wywiezionych na rynek angielski kapitałów — z powrotem do Francji.

„Daily Herald“ stwierdza, że kapitały francuskie rozpoczęły już w dniu 9 b. m. powrotną wędrówkę do Francji. Na rynku londyńskim ujawniła się większa podaż papierów angielskich i międzynarodowych, gdyż tą drogą kapitaliści uzyskują fundusze niezbędne do subskrypcji nowej pożyczki francuskiej. „Financial Times“ podkreśla, że — według powszchnej opinii — nowe posunięcia rządu francuskiego dla ściągnięcia kapitałów, oceniane są jako zupełnie szczere i celowe.

Ożywienie życia gospodarczego w okręgu kielecko-radomskim

Odbudowa przemysłu i handlu. Wzrost zatrudnienia i zarobków

Poprawa konjunktury w Polsce, jaka się ujawniła w drugiej połowie ub. r., wpłynęła wydatnie na ożywienie się przemysłu okręgu kielecko-radomskiego. W związku z tym, uruchomiono wiele nowych, dotąd nieczynnych warsztatów pracy, przez co pdniósł się wyraźnie stan zatrudnienia. Poza tym wiele fabryk, w przewidywaniu dalszej poprawy gospodarczej, **dokonało poważniejszych inwestycyj i remontów.**

W przemyśle odlewniczo-metalowym okręgu kielecko-radomskiego, już w lutym rozpoczął się sezon wiosenny. Z wyjątkiem dwóch nie czynnych jeszcze odlewni, pozostałe uruchomiły produkcję, **doprowadzając stan zatrudnienia ponad 80 procent normalnego zatrudnienia w pełni sezonu.**

Ostatnio ożywił się też przemysł hutniczy i metalowy Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy. Fabryka „Światowit“ w Myszkowie wskutek zwiększenia zamówień przyjęła do pracy dalszych 177 robotników, zakłady „Poręba“ koło Zawiercia — 92 robotników, a fabryki częstochowskie ponad 140 robotników i t. d. Przemysł ceramiczny, w przewidywaniu dobrego sezonu w produkcji kamionek, płytek, sanitarii i cegły, rozpoczął już w marcu produkcję, przyjmując do pracy większe partie robotników. Również dwie fabryki porcelany w Ćmielowie, otrzymawszy większe zamówienia, przyjęły w marcu 235 robotników, przyczym ogólny stan załogi tych fabryk wynosi około 1000 robotników, t. j. tyle, ile w czasach dobrej konjunktury.

W tartakach i fabrykach przemysłu drzewnego, pomimo znacznej zwyżki cen surowca, panuje również ożywienie, i powiększono stan zatrudnienia.

Wobec ożywienia w przemyśle, nastąpiła również poprawa zarobków robotniczych, **które w wielu gałęziach przemysłu przekroczyła 20 procent.** Wzmogły się przez to obroty oraz zwiększyły się znacznie wkłady oszczędnościowe. Również w handlu wytworzyła się pomyślna konjunktura, **spotęgowana zwyżką cen płodów rolnych.**

Z obrad Komisji surowcowej w Genewie

Tym czasem wybrano trzy podkomitety...

W trzecim dniu obrad komisji surowcowej w Genewie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja generalna. Przemawiali m. in. rzeczoznawcy: szwajcarski **Sturcki** oraz belgijski, którzy podtrzymywali stanowisko Polski, wypowiadając się za ograniczeniem dyskusji do surowców, a przeciwko wciąganiu do niej sprawy środków spożywczych.

Następnie zabrał jeszcze głos rzeczoznawca polski, który stwierdził, że niewątpliwie zasadnicze trudności dostępu handlowego do surowców nie są natury prawnej. Zakup surowców nie napotyka bowiem oczywiście na trudności **dla tych, którzy mogą za nie zapłacić.** Chodzi o nastepujące problemy: problem transferu oraz niektóre zagadnienia dostepu do surowców kolonialnych. Jeżeli chodzi o sprawę transferu, to Polska ma przez szereg lat aktywny bilans z krajami europejskimi, co umożliwia jej za kupywanie surowców w krajach zamorskich, **z którymi Polska ma stale bilans ujemny.** Ponieważ kraje europejskie dążą obecnie do zmniejszania sałd. Polska ma tym samym trudności przy zdobywaniu dewiz dla nabywania surowców zamorskich. Do tego dochodzi zahamowanie dla Polski automatyzmu gospodarczego, który polegał m. in. na wolności ruchów emigracyjnych i swobodnej fluktuacji kapitałów.

Podczas dalszej dyskusji toczyła się ożywiona wymiana zdań między rzeczoznawcą polskim i rzeczoznawcą angielskim. Następnie przewodniczący komisji surowcowej p. Stucky zapropanował w myśl sugestii sekretarza generalnego Ligi Narodów p. Avenola utworzenie trzech podkomitetów, a mianowicie: **podkomitetu dla badań statystycznych, podkomitetu dla zbadania położenia po stronie producentów i zagadnienia t. zw. dostępu handlowego, wreszcie podkomitetu dla zbadania trudności na jakie napotykają niektóre kraje konsumcyjne, — zwłaszcza trudności natury finansowej w zakresie transferu.**

EMIGRACJA Z POLSKI W LUTYM.

Pod opieką Syndykatu Emigracyjnego wyemigrowało z Polski w lutym 1937 roku **1.574** osoby, z tego do Ameryki Południowej — **1.334**, do Ameryki Płn. — **209** i do innych krajów zamorskich — **31**.

Chrześcijańskie związki zaw. we Francji rosną w siły

Francuska Centrala chrześcijańskich związków zawodowych w Paryżu ogłosiła komunikat, zaprzeczający pogłoskom, jakoby między związkami tymi a Generalną Konfederacją Pracy **miało dojść w najbliższym czasie do połączenia.** Pogłoski te powstały z tej racji, iż w wielu wypadkach na terenie poszczególnych fabryk, czy w niektórych konfliktach **zaczęło się pewne współdziałanie między obu organizacjami zawodowymi.**

Władze naczelne związków chrześcijańskich wyjaśniają, iż organizacja chrześcijańskich związków zawodowych, **która wykazuje coraz większy rozwój zamierza na przyszłość utrzymać swą całkowitą niezależność.** W obecnej chwili na terenie Francji znajduje się mniej więcej około 1700 związków zawodowych, wchodzących w skład centrali chrześcijańskich związków zawodowych.

Szczawnica domaga się połączenia kolejowego

W Szczawnicy odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Właścicieli Will i Pensjonatów, przemysłowców i kupców w Szczawnicy poświęcone sprawie budowy kolei do Szczawnicy. Zebrani uznali za konieczne budowę kolei do Szczawnicy, motywując to tym, że dzięki swemu położeniu u wrót pienińskiego parku narodowego, a ostatnio dzięki wykończeniu nowoczesnego inhalatorium, z pierwszymi i jedynymi w Polsce komorami pneumatycznymi — **Szczawnica wybije się na czoło poskich uzdrowisk.** Frekwencja kuracjuszów stale wzrasta, a w roku ubiegłym osiągnęła rekordową liczbę. Po obszernej dyskusji uchwalono rezolucję **opodatkowania się na ten cel w wysokości 50 proc. podatków rocznych, co wyniesie 8.000 dniówek szarwarkowych.** Poza tym postanowiono wysłać delegację do ministra Komunikacji dla przedłożenia postulatów co do budowy połączenia kolejowego do Szczawnicy.

Wydział Ekonomiczny przy Min. Przem. i Handlu

W wyniku reorganizacji przeprowadzonej ostatnio w Min. Przemysłu i Handlu, **został utworzony przy departamencie organizacyjnym wydział ekonomiczny, który przejął także dotychczasowe kompetencje biura inspekcji Izb Handlowo Przemysłowych.**

Kierownikiem wydziału ekonomicznego Min. Przemysłu i Handlu został mianowany **naczelnik Stanisław Molenda.**

Utworzenie Wielkopolskiej Rady Gospodarczej

Z inicjatywy wojewody poznańskiego powstała przy Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu stała **Rada Gospodarcza,** złożona z najwybitniejszych przedstawicieli życia gospodarczego Wielkopolski. Wybrano zarząd Rady z **p. A. Bnińskim,** b. wojewodą poznańskim, na czele. Do zarządu weszli poza tym: prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej, prezes Poznańskiej Izby Przem.-Handlowej i pos Sikorski. Zadaniem Rady Gospodarczej będą zasadnicze studia nad problemami gospodarczymi, dotyczącymi Wielkopolski, oraz wytyczania kierunków pracy, zmierzającej do rozwoju gospodarczego woj. poznańskiego. Utworzenie Rady spotkało się wśród sfer gospodarczych Wielkopolski z dużym zadowoleniem.

Szkolnictwo lubelskie przed lepszym jutrem...

Nowy kurator O. S. L.

Lublin, w marcu.

Sprawa kuratorium lubelskiego, która tak wielkiego rozgłosu nabrała w ostatnich tygodniach, do dziś dnia nie przestaje interesować opinii publicznej.

Od mojej ostatniej korespondencji z Lublina („Głos Narodu“ z 17 ub. m.) zmieniło się bardzo wiele. A więc, jak wiadomo, nie ma już kuratora Lewickiego, który — po skandalicznych wypadkach chełmskich, poprzedzonych długim szeregiem faktów świadczących o przenikaniu do szkolnictwa lubelskiego pewnych, obcych nam i zgubnych, wpływów ideologicznych — zwrócił się do ministra oświaty z prośbą o zwolnienie ze stanowiska. Wywołało to w naszym mieście wielkie poruszenie, a jeszcze większe... zadowolenie. Nic dziwnego, cała zdrowa opinia Lublina już od dawna domagała się przewietrzenia atmosfery tutejszego kuratorium, ustąpienie więc kuratora Lewickiego przyniosło nadzieję poprawy stosunków i uwolniło od troski liczne rzesze rodziców z niepokojem patrzących na swe dzieci, które się w tej atmosferze uczyły i wychowywały.

Zaszedł jednak wypadek, który zaskoczył lubelskie społeczeństwo. Oto na plenarnym posiedzeniu Sejmu, 23 ub. m., p. min. Świętosławski, po odczytaniu listu od kuratora Lewickiego, wypowiedział między innymi następujące słowa:

„Przyjąłem rezygnację p. Lewickiego będąc przekonany, że dane mu będzie oczyścić się z niesprawiedliwych zarzutów, wysuwanych przeciwko niemu z nieliczeniem się z krzywdą, wyrządzoną nie tylko człowiekowi, ale całemu szkolnictwu na Lubelszczyźnie“.

Dla tego, kto zna atmosferę tutejszego kuratorium i obserwował te wszystkie przeobrażenia ideologiczne i skandaliczne wypadki z naszego terenu szkolnego ustalone na rozprawach sądowych, stanowisko p. ministra było w pierwszym momencie zupełnie niezrozumiałe. Czyż bowiem głosy opinii publicznej oburzającej się na tych, co do szkolnictwa lubelskiego usiłują wprowadzić zgubne elementy antyreligijne i filokomunistyczne, są działaniem na szkodę szkolnictwa? Więc słuszne żądania, podyktowane troską rodziców o los swych dzieci narażonych na niebezpieczeństwo wpływów pewnych elementów z Z. N. P. — są „krzywdą wyrządzaną nie tylko człowiekowi, ale całemu szkolnictwu na Lubelszczyźnie“? — A te wszystkie skandaliczne i niespotykane wypadki: sprawa kierownika — demoralizatora swych wychowanków, Szuberta, z Nałęczowa; skazanie ucznia, Stanika, za działalność komunistyczną i zamordowanie człowieka z rozkazu Kompartii; otaczanie tegoż Stanika specjalną sympatią przez dyrektorkę gimnazjum, która następnie otrzymała z kuratorium awans i przeniesienie na równorzędne stanowisko do Lublina; skazanie za komunizm syna weterynarza rzeźni miejskiej, żyda, Gutharca, ucznia gimnazjum lubelskiego, któremu pozwolono po tym zdawać maturę; prowadzenie działalności wywrotowej na terenie pow. chełmskiego przez instruktora oświaty pozaszkolnej, p. Trendota, którego, na skutek oburzenia społeczeństwa, przeniesiono na... wyższe stanowisko do Łodzi; usunięcie z gimnazjum chełmskiego trzech uczniów za przeciwstawianie się wystąpieniom bezbożniczym i prokomunistycznym swego kolegi, Łagody, kierownika „Straży Przedniej“; zawieszenie prefekta tegoż gimnazjum, ks. Sekreckiego, za udaremnianie wystąpień ucznia Łagody; sprawa Gołdy Brinkier, uczenicy gimnazjum tomaszowskiego, oskarżonej o komunizm; usunięcie ze szkoły ks. kan. Szklarskiego z Siedlec, ks. Al. Miszczuka z Krasnegostawu, ks. W. Korsaka z Nałęczowa, wszystkich za zdecydowane przeciwstawianie się niezdrowym tendencjom radykalnym na terenie ich gimnazjów; działalność i rola w kuratorium „sławnych“ osobistości: p. Barchana, Araszkiewicza, Komornickiej (itd., itd.)... Czy o tym wszystkim nie wolno mówić ani pisać, aby przypadkiem nie zrobić... przykrości panu Lewickiemu?! — Widocznie p. minister nie zdołał jeszcze, do czasu swego przemówienia na plenum Sejmu, zapoznać się należycie z wypadkami na terenie lubelskiego kuratorium i na ich podstawie przekonać się, że p. Lewicki, jako kierownik kuratorium, ponosi za te wypadki odpowiedzialność.

Niezwykle charakterystycznymi dla tych nastrojów są fakty, które nastąpiły po dymisji p. Lewickiego. Mają one swą wielką wymowę. — Oto główni menerzy Z. N. P. (oczywiście!) na terenie chełmskim: pp. Grochmalicki, Bobowska i Zygmunt w obawie o swe wpływy, które zostały mocno zagrożone w związku ze spodziewaną zmianą polityki szkolnej w kuratorium lubelskim, rozpoczęli akcję na rzecz p. Lewickiego. Od kilku dni organizują oni po szkołach zebrania, uchwalają protesty, jakie mają podobno przesłać wraz z odpowiednią deklaracją do Min. WR i OP. Z zebrań tych są wykluczeni wszyscy księża prefekci (!). Drugiego, godnego obok ZNP., obrońcę znalazł p. Lewicki w osobie „obywatela“ Jędrzeja Moraczewskiego, wodza lewicowego ZZZ., który na kongresie swej organizacji, odbytym w Warszawie ubiegłej niedzieli, przemawiając przeciwko „czarnosecinnym kołom burżuazji“ i wychowywaniu w szkołach „przyszłych kadr obrony bankrutującego burżuazyjnego świata“ w ten sposób przedstawił sprawę kuratorium lubelskiego w słowach według „Głosu Powszechnego“ — organu Z. Z. Z.:

„Dochodzi do tego, że usuwa się ze stanowiska kuratora szkolnego, który staje przeciwko tym sposobom walki, biorąc w obronę przed deprawacją duszę polskiego dziecka. (Lublin — kurator Lewicki — przyp. Red.)“.

W ten sposób p. Moraczewski i redakcja „Głosu Powszechnego“ mimowoli ujawnili publicznie prawdziwe oblicze duchowe p. kur. Lewickiego.

4 bm. stanowisko kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego objął p. Sylwester Klebanowski. W trudnych warunkach rozpoczyna pracę; wiele bowiem będzie musiał zrobić, wiele zmienić, zreformować i naprawić. W tej pracy, z którą tutejsza opinia wiąże swoje nadzieje na uzdrowienie szkolnictwa lubelskiego, należy mu życzyć pomyślności i dobrych wyników.

Z. S.

Pielgrzymka nauczycielstwa

na Jasną Górę

Pod przewodnictwem Prezesa Komitetu pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę prof. A. Ponikowskiego odbyło się posiedzenie Sekretariatu Komitetu, na którym ułożono szczegółowy plan działania poszczególnych sekcyj, mianowicie: organizacyjnej, prasowej i komunikacyjnej. — Termin pielgrzymki nauczycielstwa z całej Polski do polskiego Sanktuarium w Częstochowie został ostatecznie wyznaczony na dzień 24 czerwca. Ustalono, iż diecezjalne Komitety pielgrzymkowe powinny być zorganizowane przed 15 marca. Komitety takie powstały już w Łomży, Krakowie i Katowicach. Postanowiono w ciągu marca załatwić ostatecznie sprawę zniżek kolejowych tak, aby w ciągu kwietnia można było całe nauczycielstwo polskie powiadomić o warunkach uczestnictwa i kosztach, związanych z pielgrzymką. Zapowiedziana pielgrzymka polskiego nauczycielstwa na Jasną Górę wywołała wśród nauczycielstwa wszystkich typów szkół duży i serdeczny oddźwięk. Do Komitetu (Warszawa, Nowogródzka 49, Dom Katolicki) napływają liczne listy o szczegółowe informacje.

—:-:-:—

Dzielnica uniwersytecka

w przyszłej Warszawie

Zagadnienie rozbudowy uniwersytetu J. Piłsudskiego, mieszczącego się obecnie przeważnie w starych budynkach, nie przystosowanych do dzisiejszych wymagań nauki, było tematem narad między władzami uniwersytetu i przedstawicielami zarządu miejskiego. Uzgodniono i defitywnie zdecydowano wydzielenie potrzebnych dla uniwersytetu terenów o powierzchni około 16 ha z nowo powstającej dzielnicy marsz. J. Piłsudskiego. Granice terenów przewidzianych pod rozbudowę uniwersytetu biegną wzdłuż ulic **Wawelskiej, Al. Żwirki i Wigury, Al. Marsz. Piłsudskiego i ul. Pasteura.** Zgodne z intencjami władz uniwersyteckich przewidziany został również teren pod ogród botaniczny w mokotowskim klinie zieleni o powierzchni ok. 42 ha przy Al. Żwirki i Wigury.

Definitywna decyzja rozbudowy uniwersytetu w dzielnicy Marsz. Piłsudskiego wobec istniejących już w pobliżu innych wyższych uczelni i instytucyj naukowych, jak politechniki, wyższej szkoły handlowej, głównej szkoły handlowej, głównej szkoły gospodarstwa wiejskiego, instytutu geologicznego, instytutu radowego im. M. Skłodowskiej-Curie itd. nada specyficzny akcent całej tej części stolicy, stwarzając dzielnicę podobną do „łacińskiej dzielnicy“ w Paryżu

Wywiad z prymasem Hiszpanii

„Centrale Catholique de Presse“ zamieszcza w jednym ze swych ostatnich komunikatów wywiad z prymasem Hiszpanii **kardynałem Goma y Tomas.** W odpowiedzi na zapytanie dziennikarza, jak sobie Ks. Prymas wyobraża przyszłość Hiszpanii, arcybiskup Toledo odpowiedział:

— Wydaje mi się, że kraj nasz wówczas dopiero znajdzie pokój, gdy się nauczy wprowadzać w życie zasady sprawiedliwości społecznej. **Bogaci winni dawać więcej i rozumieć, że bogactwo przynosi również obowiązki. Biedni natomiast nie powinni każdego, kto cośkolwiek posiada, uważać za wroga. Przeciwnie, jeden drugiego winien wspierać i iść ramię w ramię.**

— Czy to prawda, że część niższych warstw duchowieństwa sympatyzuje z bolszewizmem i opowiedziało się po jego stronie?

— To kłamstwo, zresztą jedno z wielu innych. Na 25.000 kapłanów zaledwie 12 popiera bolszewizm. Znam ich wszystkich. Są to ludzie, którzy są ślepi i którzy nie wiedzą co czynią.

— Jakie są najważniejsze punkty konkordatu, który ma być zawarty z rządem narodowym?

— Ewentualny konkordat winien mieć ten cel; **Kościół i państwo powinny sobie podać dłoń.** W Hiszpanii jutra wychowanie młodzieży winno być oparte na religii. Małżeństwo chrześcijańskie powinno również otrzymać gwarancję.

— Czy wasza Eminencja jest stronnikiem restauracji monarchii?

— Oddawna już istnieje twierdzenie, jakoby w Hiszpanii Kościół i Monarchia były złączone węzłem nierozerwalnym. Atoli **dla nas forma rządów jest obojętna, chodzi nam bowiem jedynie o to, by to państwo miało charakter chrześcijański.**

— Jeszcze jedno pytanie: Czy Wasza Eminencja widzi związek pomiędzy walkami antyreligijnymi w Meksyku a w Hiszpanii?

— Oczywiście. W obydwu wypadkach widzę rękę międzynarodowej **masonerii**, która jest przyczyną nieszczęścia tak Meksyku, jak Hiszpanii. Jej interwencja wywarła olbrzymi wpływ na bieg wypadków w dziedzinie polityki zagranicznej.

Echa Kongresu Eucharystycznego w Manili

„Osservatore Romano“ otrzymało z Tokio wiadomość, że b. minister spraw zagranicznych Niponu Arita przesłał do Międz. Kongresu Eucharystycznego w Manili list, w którym pisze, iż w obecnym konflikcie idei, wprowadzających zamęt w umysłach świata, ocenia należycie błogosławione wpływy głębokiej i dla wszystkich zrozumiałej nauki katolickiej. Nauka ta wskazuje bowiem rozumowi zasady pewne i trwałe a jednocześnie propaguje myśl unii i zjednoczenia narodów. **Minister Arita składa przeto hołd poprzednim kongresom eucharystycznym** i życzy, aby katolicy japońscy na kongresie manilskim okazali katolikom innych krajów, że ożywia ich nie tylko potężny duch religijny ale także duch kultury reprezentowanej przez Japonię na Dalekim Wschodzie, kultury, która stać się winna podstawą pokoju. W ten sposób, kończył minister Arita, katolicy japońcy przyczynią się do podniesienia ludzkości ku ideałom moralnym i rozszerzeniu serdecznych stosunków między narodami.

Ks. biskup Gerlier w Częstochowie

Do Częstochowy przybył we środę popołudniu ks. biskup P. Gerlier, biskup Lourdes. Po powitaniu na dworcu dostojny gość udał się na Jasną Górę, gdzie został **procesjonalnie wprowadzony do wielkiego kościoła a następnie do kaplicy Matki Boskiej.** Z okazji przyjazdu biskupa Gerlier nastąpiło odsłonięcie cudownego obrazu, przy czym **przemówienie powitalne wygłosił generał zakonu Jezuitów o. Pius Przezdziecki.** Ks. biskup Gerlier odpowiedział dłuższym przemówieniem, udzielając wszystkim obecnym pasterskiego błogosławieństwa. Uroczystość zakończona została chóralnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę“. We czwartek ks. biskup Gerlier wizytował miejscową kolonię francuską.

Ustrój przyszłych liceów

Wobec różnych wiadomości, kursujących w prasie na temat ustroju liceów PAT jest upoważniony do stwierdzenia, że: 1) na zakończenie gimnazjum przewidziane są **egzaminy dla uczniów gimnazjów bez praw i eksternów,** 2) nie jest zgodne z prawdą, że młodzież przechodząca z gimnazjum do liceum ogólnokształcącego będzie zdawała egzamin tylko w tym przypadku, jeśli w świadectwie za drugie półrocze kl. 4 posiadać będzie wynik ogólny dostateczny, gdyż **decyzję o zwolnieniu kandydata od egzaminu wstępnego do liceum podejmować będzie w każdym wypadku z osobna Rada Pedagogiczna liceum,** 3) nie odpowiada prawdzie, że licea mają być trojakiego typu, gdyż przewiduje się w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym **cztery wydziały liceum, a to: humanistyczny, klasyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy.** Poza tym zaś szereg innych typów (wydziałów) liceów zawodowych, — wreszcie nie jest zgodne z prawdą, że pierwszy rok nauki w liceum ogólnokształcącym będzie zbliżony programem do 7 klasy gimnazjów ośmioklasowych, gdyż **tak dla 1, jak i 2 klasy liceum są opracowane własne odrebne od dawnego gimnazjum programy.**

Kronika kielecka

UDOGODNIENIA KOLEJOWE. Projekt nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich przewiduje wprowadzenie z dniem 22 maja na linii Częstochowa—Kielce pociągu osobowego z odjazdem z Częstochowy o g. 8.07 a przyjazdem do Kielc o godz. 10.49. Przewidziany jest również postój trzech pociągów motorowych Katowice—Kraków, na stacji Szopienice.

ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET M. KIELC. Na posiedzeniu kieleckiej rady miejskiej obradowano nad preliminarzem budżetowym na rok 1937/38. Nowy budżet zawarty jest w sumie 1,739.503 zł. i ma być całkowicie zrównoważony. W roku ubiegłym deficyt budżetowy wyniósł 84.614 zł.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE okręgu kieleckiego zaczyna się coraz wyraźniej uwidaczniać. W Jędrzejowie zlikwidowano strajk młynarzy. W Białogonie uruchomiono zakłady mechaniczne, a w Jedrzejowie fabrykę wyrobów żelaznych. W Opocznie uruchomiono dwa większe zakłady przemysłowe.

REZULTAT OPIEKI KS. INF. B. CZERKIEWICZA NAD SIEROTĄ. We wsi Brzezinki pod Kielcami w 1921 odumarli rodzice 6-letniego J. Kozia, którym się zaopiekował ks. prałat, a obecnie ks. infułat Bogumił Czerkiewicz. Chłopca oddano do przytułku a następnie do szkoły rolniczej w Cieszynie, którą ukończył. Po zlikwidowaniu pozostałego po zmarłych rodzicach kapitału w kwocie 127 milionów marek polskich, które po przeliczeniu wyniosły 3.000 zł., ks. infułat zabezpieczył spadek w papierach wartościowych, który obracał z korzyścią dla małoletniego. Po dojściu wychowanka do pełnoletności, zacny opiekun przekazał mu w gotówce 47.000 zł.

OTWARCIE NOWEGO KINOTEATRU. W tych dniach zostanie otwarty w Kielcach nowy kinoteatr w Domu P. W. i W. F. Aparatura nowoczesna została sprowadzona z Holandii. Kinoteatr posiada estetycznie urządzoną salę, ogrzewaną w zimie a chłodzoną w lecie.

ODCZYT O HISZPANII odbył się w dniu 5 b. m. w sali Resursy Obywatelskiej. Zorganizował go Diec. Inst. Akcji Katolickiej. Odczyt p. t. „Prawdziwe oblicze Hiszpanii“ wygłosiła p. Izabella Lutosławska-Wolikowska z Torunia.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE DLA INTELIGENCJI. W dniach od 14 do 20 bm. odbędą się w katedrze kieleckiej rekolekcje wielkopostne dla inteligencji. Rekolekcje poprowadzi kaznodzieja ks. dr S. Sobalkowski, profesor i wicerektor Seminarium Duchownego w Kielcach. Celem zaznajomienia zainteresowanych ze szczegółowym planem wspomnianych rekolekcyj, zostały wydane drukiem specjalne ulotki, które są masowo rozdawane.

Kronika lwowska

„REDAKTOR“ DAWIDOWICZ ARESZTOWANY! Donosiliśmy przed paru dniami o aresztowaniu współpracowników brukowca lwowskiego, „Głosu Prawdy“, którzy drogą szantażu wymuszali na kupcach ogłoszenia. Przed aresztowaniem zdołał jednakże uciec główny „redaktor“, Teofil Dawidowicz. Nie na długo, bo już go złapano, w Czortkowie na poczcie i — pod eskortą odstawiono do Lwowa.

ZGNIŁE JAJA NA U. J. K. W niedzielnym numerze „Kuriera Por.“ (7 bm.) ukazał się artykuł Z. Stahla, docenta U. J. K., jednego z przywódców Z. Mł. Narodowców (przystąpił do OZN.), w którym to artykule poruszył sprawę niepokojów na uniwersytecie, przypisując je inspiracjom starym partiom polit., pchającym akademików do ekscesów. Artykuł ten nosił tytuł: „Trzeba otworzyć młodzieży oczy na Polskę!“ — W związku z tym artykułem zaszedł w gmachu U. J. K., w ubiegłą środę, następujący wypadek: oto, kiedy około godz. 13.15 zjawił się na sali wykładowej docent Stahl. wystąpił spośród słuchaczy jakiś student i po ostrym przemówieniu pod adresem docenta wezwał obecnych do opuszczenia sali. Następnie grupa młodzieży obrzuciła dra Stahla zgniłymi jajami.

— o-o-o —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: piątek godz. 20.00 — „Madame Butterfly“.
Teatr Żołnierza: piątek, godz 19.30 — „Księżniczka czardasza“.

APOLLO: „Pieśń jej matki“ (z Martą Eggerth).
ATLANTIC: „Nicpoń“.
CASINO: „Ucieczka Tarzana“.
CHIMERA: „Moja gwiazdeczka“ i „Bohater“.
EUROPA: „Powrót do życia“.
GLORIA: „Zew krwi“ i „Wesołe szaleństwo“.
GRAŻYNA: „Mayerling“.
KOPERNIK: „Orzeł krymski“.
MARYSIENKA: „Orzeł krymski“ i „Szarża lekkiej brygady“.
METRO: „Mściciel“.
MUZA: Anthony Adverse.
PALACE: „Pieśniarz Wiednia“.
PAN: „Sylwetka“.
PAX: „Mały marynarz“.
RAJ: „Szczepko i Tońko“ w komedii „Będzie lepiej“.
STYLOWY: „Nie całuj w kinie“ i rewia.
ŚWIT: „Łowca przygód“ i „Mali bohaterowie“.
TON: „Cygańskie dziewczę“.
UCIECHA: „Grzesznik mimo woli“ i rewia.

—ooo—

Wykrycie fabryki fałszywych pieniędzy

Od pewnego czasu pojawiły się we Lwowie i na terenie powiatów falsyfikaty monet monet 5 i 10-złotowych. Kolporterzy monet puszczali je w obieg na jarmarkach i targowiskach.

Wdrożono dochodzenia, które wykazały, że falsyfikaty fabrykowane są we Lwowie. W wyniku dochodzeń aresztowano we Lwowie M. Czornyja z Sokolnik, W. Fritza, K. Kubasiewicza, handlarza Fr. Manowskiego, J. Dubiniaka, J. Manowskiego i R. Manowskiego. — Fabrykacją zajmowali się Czornyj i Fritz. Sfabrykowali oni kilka kg. monet. Wszystkich aresztowanych policja odstawiła do dyspozycji sędziego śledczego.

„Dni Przeciwgruźlicze“

Polski Związek Przeciwgruźliczy w Warszawie urządza w r. b., na terenie całego kraju, pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. **„Dni Przeciwgruźlicze“, w czasie od 7 do 30 kwietnia,** w celu zwrócenia uwagi społeczeństwu na niebezpieczeństwo i nieobliczalne szkody, wyrządzane przez gruźlicę całemu gospodarstwu społecznemu, oraz celem zdobycia niezbędnych środków, potrzebnych do jej zwalczania. — Walka z gruźlicą jest najbardziej rozpowszechnioną chorobą, bo zabierającą 8-krotnie więcej ofiar, niż wszystkie choroby zakaźne razem wzięte, **jest obowiązkiem całego społeczeństwa, jest bezwzględną koniecznością** i nakazem sumienia.

Krakowski Woj. Komitet „Dni Przeciwgruźliczych“ urządza w niedzielę, 14 b. m., konferencję, która odbędzie się o godz. 11, w sali konf. ratusza, przy pl. W. W. Świętych 3. Prezesem Komitetu jest p. prof. dr Józef Latkowski.

— o-o-o —

Team Polski — Team Krakowa

W niedzielę na boisku Wisły o godzinie 3.15 po południu odbędzie się spotkanie piłkarskie między powyższymi teamami przed meczem z Ligą Paryską. Będzie to ciekawa rewia 27 najlepszych piłkarzy polskich przed ułożeniem naszej reprezentacji.

Doniosłe wyniki Zjazdu El. Pol. we Lwowie

Na Zjeździe Elektrowni Polskich we Lwowie opracowano wytyczne dla programu elektryfikacji Polski. Zjazd doszedł do przekonania, iż należy utworzyć biuro studiów elektryfikacji przy Min. Przem. i Handlu. Wskazanym jest, by państwo ograniczyło swój udział w elektryfikacji kraju do finansowania, budowy i eksploatacji tylko najważniejszych linii przesyłowych, o znaczeniu ogólno-krajowym, a z właszcza strategicznym.

Zjazd wyraża pogląd, że należy dążyć do unifikacji prawa elektrycznego na obszarze całego państwa, a więc i na terenie Górnego Śląska.

Niezbędną i pilną jest reforma obecnej gospodarki elektryoznej w samorządach przez wydzielenie i usamodzielnienie zakładów elektrycznych samorządowych i prowadzenie ich na zasadach ściśle handlowych.

Zjazd uznaje za konieczne powołanie do życia specjalnej komisji sieciowej, której zadaniem będzie opracowywanie racjonalnych sposobów budowy i norm konstrukcyjnych sieci elektrycznych.

Na zakończenie zjazdu prezydent miasta pos. dr St. Ostrowski podejmował uczestników zjazdu i przedstawicieli władz w salach recepcyjnych ratusza.

— ooo —

Przebieg strajku kominiarzy

W poprzednim numerze pisaliśmy na tym miejscu o strajku pomocników kominiarskich woj. krakowskiego. W dniu wczorajszym czeladnicy kominiarscy przymaszerowali, w liczbie około 60 osób, pod Województwo i ustawili się w dwuszeregu. Równocześnie do pana woj. Gnoińskiego udała się delegacja i wręczyła mu memoriał zawierający protest przeciwko wniesieniu przez pos. Żyborskiego do Sejmu projektu ustawy, oddającej gminom prawo wycieru kominów. P. wojewoda zapoznawszy się z memoriałem przyobiecał go bliżej rozpatrzyć.

Jak wiadomo, strajk kominiarzy objął teren całej Polski.

— ooo —

Otrzęsiny, Pan Twardowski, Dni Akademika...

Wielkie widowiska w czasie „Dni Krakowa“

Komitet Obyw. „Dni Krakowa“ podzielił się na sekcje, w których rozpatrywane są pewne kompleksy imprez. Przedwczoraj obradowała sekcja widowiskowa. W obradach ustalono, iż w dziale widowisk poczesne miejsce zajmuje pokaz pt.: **„Lud polski w muzyce, tańcu i śpiewie“.** Po raz pierwszy pokaz ten mieć będzie charakter ogólno polski, gdyż wezmą w nim udział zarówno zespoły z Wileńszczyzny, z Wołynia, z Polski centralnej, z Kresów Zachodnich, z Podhala i Huculszczyzny. Pokaz połączony będzie z konkursem tańców ludowych, na który Komitet Obyw. przeznacza trzy nagrody, w wysokości: 700, 500 i 300 zł.

Młodzież akademicka w roku bieżącym, w okresie „Dni Krakowa“, projektuje urządzenie **„Dni Akademika“** Będą to dwudniowe obchody, o niezwykle bogatym i urozmaiconym programie. W programie przewidziane jest widowisko **„Pan Twardowski“,** na dziedzińcu Bibl. Jagiellońskiej. **„Otrzęsiny Krakowskie“,** ten wesoły i tradycyjny obchód, otrzymawszy szereg nowych scen i pomysłów, w roku bieżącym rozbudowany będzie do rozmiarów wielkiego widowiska.

Na dziedzińcu Gimn. Nowodworskiego odbędzie się **turniej krasomówczy.** Szereg mowców wystąpi z przemówieniami w różnych stylach epoki: w polszczyźnie średniowiecznej, w polszczyźnie przeplatanej makaronizmem itd. Projektowane jest także **odegranie sztuki klasycznej** przez Koło Dramatyczne U. J.

Pochody z muzyką, zabawy na ulicach, kiermasz i jarmarki w dzielnicach akademickich — oto, co wszystkim tym uroczystościom nada jeszcze bardziej ożywiony charakter. Bratnia Pomoc Uczniów Akad. Sztuk Pięknych zamierza zorganizować **kiermasz na obrazy, na murach koło Bramy Floriańskiej.** W zarządzie tej młodzieży będzie się znajdowała maleńka kawiarenka **oraz scenka z marionetkami.** Także Związek Artystów Plastyków zamierza w Dniach Krakowa wziąć udział.

Jeżeli chodzi o zabawy na wolnym powietrzu, to prócz wielu innych imprez, także „Sokół“ krakowski, jak i podgórski, zamierzają zorganizować **wielkie pokazy i festyny.**

Należy zaznaczyć, że podane tu widowiska są tylko drobną częścią programu „Dni Krakowa“. do którego wejdą wielkie widowiska teatralne, obchody tradycjonalne, wesołe zabawy, koncerty i inne najrozmaitsze imprezy kulturalne i rozrywkowe.

—:o:—

Uniewinnienie w procesie dewizowym

Sąd uwolnił od oskarżenia dr Marczaka i tow.

Dia 10 b. m. zasiedli na ławie oskarżonych w Krakowie dr Piotr Marczak, adwokat z Chrzanowa, Jan Grzelewski i Augustyn Dziuba, b. dyrektorzy Tow. Zaliczkowego w Chrzanowie, oraz b. kasjerka tego Tow., Genowefa Ślusarczyk. Akt oskarżenia zarzucał drowi Marczakowi, że 28 kwietnia **ub. r. podjął z kasy** Tow. Zal. wkładkę oszczędnościową w kwocie 865 dol. wraz z odsetkami — popełnił więc przestępstwo dewizowe, w tym bowiem czasie obowiązywał już dekret o zakazie obrotu zagranicznymi środkami płatniczymi. Za wypłatę tej sumy w walucie amerykańskiej uczyniono współodpowiedzialnymi wymienione powyżej, obok dra M., osoby.

Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy wszystkich oskarżonych uniewinnił. Rozprawę prowadził S. O. dr Frey, oskarżał prok. dr Klimczyk, **bronili adwokaci: Woźniakowski i Serafiński.**

— ooo —

Z krakowskiej sali odczytowej

Wykład w Krakowie ks. bisk. Gerlier

Staraniem Nauk. Inst. Kat. i Tow. Polsko-Francuskiego w Krakowie. dziś 12 bm. w sali Błękitnej Domu Kat. przy ul. Zwierzynieckiej 1, odbędzie się **wykład ks. P. M. Gerlier. biskupa z Tarbes i Lourdes, na temat: „Lourdes et la vie catholique en France“.** Początek o godz. 18. Wstęp wolny. Organizatorzy, zapraszając na wykład, zawiadamiają, że zaproszenia rozsyłane nie będą.

Odczyt Dra K. Estreichera w Muzeum Narodowym, w Krakowie, staraniem Tow. Przyjaciół Muz. Nar. odbędzie się dziś 12 bm. o godzinie 18 w Muzeum Narodowym (Sukiennice) p. t. „Z wycieczki do Prus Wschodnich“, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 50 groszy, młodz. 25 gr., członk. Tow. wolny.

Wieczór dyskusyjny na temat: „Mielizny teatru“, w Klubie Społ., dziś 12 bm. o godzinie 19. Zagaja dr T. Kudliński. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

„Ifigeneja“ Feliksa Błażka. Staraniem Zw. Zaw. Literatów Pol. odbędzie się dziś 12 bm. w sali Kopernika U. J., recytacja dramatu F. Błażka „Ifigeneja“. Kier. artyst. dr Wł. Dobrowolski. Początek o godzinie 19. — Wstęp 1 zł. akad. 50 gr.

W Krak. Tow. Technicznym, ul. Straszewskiego 28, II p. odbędzie się dziś 12 bm. o godzinie 19 zebranie z odczytem p. inż. R. Piętkowskiego z Warsz.: „Mechanika gruntów i jej postępy w związku z kongresami w Cambridge (U. S. A.) i w Berlinie“. Goście mile widziani.

Koło Przyjaciół Włoch St. U. J. w Krakowie, urządza cykl, odczytów p. t. „Z przeszłości i teraźniejszości Włoch“, w sali 66. Coll. Nov., o godzinie 18. Dziś w piątek: dr. Wł. Poźniak — „Opera włoska dawniej a dziś“. 17 bm. dr Luigi Cini: „Literatura faszystowska“.

— o-o-o —

Z Tow. Dobroczynności w Krakowie

W ostatnich latach rozwinęło Tow. Dobroczynności działalność polegającą na utrzymywaniu niezamożnych starców w swoich domach. Zaludnienie tych domów osiągnęło cyfry niebywałe. **Na utrzymaniu Tow. jest obecnie 260 osób,** z tego 125 bez środków do życia, utrzymuje Towarzystwo zupełnie bezpłatnie. Za opłatą po 35 zł. miesięcznie z Gminy Krakowa pozostaje 85 osób. Reszta, t. j. 50 osób, opłaca za całkowite utrzymanie w odrębnych pokojach 50 do 80 zł. mies. Osobiste zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Tow. Dobroczynności przy ul. Koletek 12.

— o-o-o —

Kronika krakowska

MARZEC

12. Piątek. Św. Grzegorza.
Wschód słońca 6.05, zachód 17.44.
Długość dnia 11 godzin 39 min.

—ooo—

ZNALEZIONY NA TORZE KOLEJOWYM W WĘGRZCACH W. ZMARŁ. Niedawno donosiliśmy o znalezieniu na torze w Węgrzcach Wiel. niej. Jaglarza, ciężko rannego, który nie odzyskawszy przytomności umarł. Przyczyna jego wypadku nie została dotychczas wyjaśniona.

SPĘD BYDŁA I CENY MIĘSA. Od 27 do 5 bm. spędzono na targi: buhaji 213, wołów 43, krów 173, jałówek 125, cieląt 696, nierogacizny 1735, razem 29.85. Płacono ze 1 kg. żywej wagi: buhaje 63—70 gr., woły 70—75, krowy 55—63, jałówki 63—74, cielęta 80—85. Silne spędy zwierzą rzeźnych zwłaszcza trzody chlewnej. Ceny bydła o tendencji lekko zwyżkowej.

POLICJA ZŁAPAŁA ZAJĄCA. 10 bm. został zatrzymany przez P. P. W. Zając, zam. przy ul. Skawińkiej, za kradzież 6 patelni z wagonu kolejowego.

— o-o-o —

Zawiadomienia i komunikaty

DYREKCJA OKR. KOLEI PAŃSTW. W KRAKOWIE komunikuje, że dla dogodnego bezpośredniego powrotu publiczności z Zakopanego do Warszawy uruchamia 14 i 21 b. m. dodatkowy poc., Nr. 6012. według rozkł. jazdy: Zakopane odej. 19.22, Poronin od. 19.31, Chabówka od. 20.35, Sucha od. 21.37, Wadowice od. 22.33, Spytkowice od. 23.16, Trzebinia od. 1.11, Warszawa przyj. 6.23.

ZARZĄD M. PRZYPOMINA, że 14 bm. upływa termin płatności I raty stałej opłaty kanałowej na r. 1937. Poza tym płatne są raty opłaty wodoc. i kanał. oraz podatku szyld., wojsk. i od psów.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO KOŁA BIBLIOTEKARZY POL. odbędzie się dziś, 12 bm., o godz. 18 w czyt. czasopism Bibl. Jag. Zebranie poprzedzi odczyt dra W. Budki: „Drukarnia Cezarych“.

STAROSTWO GRODZ. WZYWA WŁAŚCICIELI BRONI złożonej do przechowania w Starostwie, aby po okazaniu zezwolenia na posiadanie, lub noszenie, broni, broń tę odebrali, lub sprzedali posiadaczom zezwolenia na kupno broni, bądź też złożyli oświadczenie, że zgadzają się na zniszczenie jej, a to do dni 7. W przeciwnym razie broń ta zostanie sprzedana na lic. 2. IV. b. r., a kwota sprzedaży po potrąceniu kosztów licyt. będzie zwrócona właścicielom.

KUŹNICA HARCERSKA W KRAKOWIE, przy ul. Lubelskiej 21, zawiadamia o zebr. org. Sekcji Samokszt., które odbędzie się dziś, 12 b. m., o godz. 19.

— * —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek 12 marca: „Nieusprawiedliwiona godzina“.
Sobota 13 marca: „Krawiec w zamku“.

ADRIA: „Maria Stuart“.
APOLLO: „Niezwyciężony“.
BAGATELA: „Allotria“ oraz rewia p. t. „Codziennie dancing“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 12 do 21 marca br. włącznie „Golgota“ (Męka Pańska).
PROMIEŃ: „Sam na sam“ (Żniwa) z Paulą Wessely.
STELLA: „Fredek uszczęśliwia świat“ (Fertner, Halama).
SZTUKA: Pałac we Flandrii.
ŚWIT: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski, Ch. Farrell, B. Greene).
UCIECHA: „Przygoda w Gdyni“.
WANDA: Penny. (W roli gł. Deanna Durbin).

— § —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dzisiaj, w piątek, po cenach najniższych, pełna humoru komedia „Nieusprawiedliwiona godzina“, z pp.: Matusiakówną, Karbowskim i innymi.

Jutro, w sobotę, po cenach najniższych: „Krawiec w zamku“.

W niedzielę po południu „Złoty wieniec“ w reżyserii St. Wysockiej w roli matki.

W niedzielę wieczorem J. Słowackiego: „Beatrix Cenci“, z pp. St. Wysocką i Zofią Jaroszewską w głównych kobiecych rolach.

SŁYNNY BALET JOOSSA W STARYM TEATRZE. Dziś, 12 bm., o godz. 20.30, odbędzie się w Starym Teatrze przedstawienie słynnego Baletu Joossa, który wykona cztery wielkie pantominy taneczne. Dwa dalsze przedstawienia: w niedziele. 14 bm. o godz. 17 i 20.30.

—o—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Galos Jan, kupiec, l. 68; Józef Poborski, em. urz. Izby Sk. w Krakowie, l. 58; Stanisław Podgórski, em. kier. szk., l. 66; Małg. Tomerowa, l. 75.

Adam Pochłopień,
Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
Sygn. Akt: II. Km. 346/36, 806/36. 104/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru II, Adam Pochłopień. mający kancelarię w Wadowicach przy ul. Iwańskiego L. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 kwietnia 1937 r. o godz. 11rano w Sądzie Grodzkim w Andrychowie, sala nr 8, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Antoniego i Matyldy Chrapkiewiczów w Andrychowie Nd. 541 nieruchomości a to: Połowa lwh. 874 i 880 gm. Andrychów objętych. Antoniego Chrapkiewicza własnych i ½ lwh. 880 gm. Andrychów objęta, Matyldy Chrapkiewiczowej własna. Realność lwh. 874 składa się z 2 parcel gruntowych obszaru 40 ar. 79 mtr. Realność lwh. 880 składa się z gruntów ornych obszaru 3 ha, 74 ary, 79 mtr. Czyli razem obie realności obejmują 7 mórg i 351 sążni. Na realności lwh. 874 znajduje się murowany dom mieszkalny w połowie parterowy a w połowie piętrowy, kryty dachówką cementową, 21 mtr. długi, a 12 mtr. szeroki, składający się z 25 ubikacji. Pozatym drugi dom murowany gospodarczy. składający się z 22 ubikacji. W obu budynkach znajduje się instalacja wodociągowa, elektryczna oświetleniowa i centralne ogrzewanie. Przynależnościami są 2 krowy i 1 brona sprężynowa. Połowa lwh. 874 i 880 Antoniego Chrapkiewicza własne, oszacowane zostały na 34.576,70 zł, zaś cena wywołania wynosi 23.051,14 zł, a rękojmia 3.457,70 zł. (drugi termin licytacyjny). Połowa lwh. 880 Matyldy Chrapkiewiczowej własna oszacowana została na sumę 5.921,85 zł, cena zaś wywołania wynosi 4.441,38 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 592,20 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. **Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.**

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Andrychowie, sala nr 8.

Dnia, 10 marca 1937 r.

Adam Pochłopień.
Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.

Stefan Syrek,
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie,
Rewiru II, ul. X. X. Sanguszków nr 10:
Tarnów, dnia 8 marca 1937.
Sygn. akt. II. Km. 114/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II, Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 marca 1937 r. o godz. 8½ w Tarnowie, ul. Żydowska nr 2. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Reginy Kleinberger, składających się z bucików męskich, damskich i dziecinnych koloru czarnego i żółtego. śniegowców, gumowców oraz 16 par wierzchów, oszacowanych na łączną sumę zł. 785.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Syrek,
Komornik Sądu Gradzkiego w Tarnowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.
Dnia 2 marca 1937 r.
Sygnatura Km. 49/37 Sygnatura E. 2295/32
Strona zobowiązana **Franciszek i Ludwika Muniak**
w Myślenicach

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej: Masa spadkowa po bł. Jakubie Aleksandrowiczu odbędzie się dnia 27 kwietnia 1937 o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Myślenicach w biurze na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa: Górna wieś Whl. 350 — cała realność. Wartość szacunkowa z przynależnościami zł. 13,012.—. Whl. 5: cała realność. wartość szacunkowa z przynależnościami zł. 4.873.—. Whl. 435: cała realność. Wartość szacunkowa z przynależnościami zł. 3,542.—. Whl. 246 ¾ części realności, droga. Razem zł. 21.427.— Najniższa oferta zł. 10.713.50. Wysokość wadium zł. 2.142.70. — Do realności whl 350 ks. gr. gm. kat. Górna Wieś należą następujące przynależności: budynek nowy Nr 83 wraz z przybudówką, budynek starszy Nr 82 i stodoła oszacowane na zł. 10.000. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki w Myślenicach jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. — Wezwanie wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych, wymierzających podatki i daniny publiczne.

DO WIADOMOSCI.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokółu ocen i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym Sądu Grodzkiego w Myślenicach.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźnej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już pisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego Sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym **służy łączne** prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystnich innych wierzycieli, mających pretensje hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej **na dni** ośm przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielania kredytu lub oparte na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności, powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji albo też odszkodowania, aby **najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili**, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do Sądu Grodzkiego w Myślenicach pisemnie lub ustnie do protokółu.

Wezwanie organów publicznych
w sprawie podatków i innych danin publicznych

W myśl § 172 ust. ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania **podatków. dodatków, należytości i innych danin publicznych**, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym. czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w Sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innymi należytościami ubocznymi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, **inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy działowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.**

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach
(—) **Feliks Winkler.**

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 31

Kły i pazury

Ledwie wstąpiłem na pokład niewielkiego parowca — nie większego od prywatnego jachtu — od mostku zahuczał głos szypra:

— Proszę tu do mnie na gin sling!

Wszedłem po drabince i potrząsnęliśmy się za ręce. Szyper nazywał się Bill Manley. Odbyliśmy już razem wiele podróży. Mimo siwych włosów i zniszczonej twarzy miał młode błyski w oczach. z których wyglądała mądrość i serce wielkie. jak parowa maszyna pod pokładem.

— Dokąd to, Frank?

Powiedziałem, że jadę zabrać z Sandakanu Alego i zwierzęta i jego statkiem pociągnę z tym wszystkim do Singapore.

— To sobie odpoczniesz — rzekł. — Między Jolo i Singapore zatrzymujemy się w dziesięciu portach. Powinniśmy użyć cribbage i gin sling.

Użyliśmy, a nadto ja zażyłem bardzo potrzebnego wypoczynku. Na tych małych statkach odpoczywa się siłą rzeczy. chyba że szyper skusi na karty i gin sling. ale nawet szyprowie mają czasami dość gry w karty. Sypia się na leżaku na otwartym pokładzie z południowymi gwiazdami nad głową, przy cichym plusku morza, obijającego się o dziób. W dzień również siedzi się na pokładzie — pod płócienną zasłoną i wodzi oczami za przesuwającymi się cicho zielonymi wyspami, których zarośnięte dżunglą pobrzeża budza ciekawość i wabią.

Podróż najpiękniejsza na świecie, ale wyjątkowo tylko odbywają ją turyści. Wody tego morza są przejrzyste jak kryształ. Widok z pokładu w dół przypomina jakieś fantastyczne okno wystawowe. Głębiny błękitnych zatok ukazują korale różowe, zielone i niebieskie we wszelkich dziwnych kształtach, urobionych przez naturę i tysiące kolorowych, leniwych rybek, które, przepływając, rzucają na czarodziejskie dno morskie krągłe cienie.

Wyspy są tak urocze, że widok ich zapiera dech w piersiach. Białe smugi nadbrzeżnych piasków, poznaczone liniami piany morskiej, a dalej gęsta, bujna dżungla— bambusy, palmy, palmy kokosowe i platany w przepychu karmazynowego kwiecia, od którego wybrzeża stoją w ogniu!

— Ładnie, co, Buck? — rzekł jednego dnia kapitan Manley. zatrzymując się koło mojego leżaka.

— O, tak! Aż się dziwię. że kapitan nie rzuca tej balii, a ja zwierząt i nie osiedlamy się na resztę życia gdzie w tym raju.

Manley uśmiechnął się szeroko.

Bo nam brak charakteru — odpowiedział. — Trzeba odwagi. żeby tu siedzieć i gwizdać na resztę świata.

— Wiem. To rzecz nie do wytrzymania.

— Zdarzają się wyjątki, ale bardzo rzadkie.

— Ja znam sporo wypadków. W miastach jest trochę inaczej, ale tutaj następuje suchy rozkład, od którego spala się charakter. Po jakimś czasie udręka samotności dochodzi do takich granic, że człowiek albo wpada w obłęd. albo — staje się tubylcem. Nie wiem, co gorsze.

— Zostać tubylcem to jeszcze nic takiego — mówił Manley. — Bywają gorsze rzeczy. Na przykład Broadway w sobotnią noc.

Zaśmialiśmy się obaj.

— Żart na stronę — rzekłem. — Daremne to usiłowania. Kipling pisał, że Wschód i Zachód nigdy się nie zejdą.

— Nigdy — wielkie słowo.

Statek płynął wolno, zatrzymując się w malutkich portach, nie oznaczonych na mapie. Koślawe doki — kilka chat o strzechach z nipa — gromadka miedzianoskórych krajowców, przyglądających się statkowi wielkimi, bronzowymi oczyma wśród śmiechów i wrzawy!

Przybiliśmy wreszcie do Kagayan Zulu, małej wysepki koło brzegów Borneo, leżącej najdalej na południe z gromady kilkuset wysp, tworzących archipelag Filipiński. Wyspa jak inne — gęstwina palm, zapach schnącej kopry, oślepiające słońce, małe domki, miedzianoskórzy krajowcy!

Stałem z łokciami na burcie, przyglądając się leniwemu ruchowi w zgniłym doku. Wtem ku kładce kieruje się para ludzi. On wysoki, szczupły o chudej twarzy, brązowej od wieloletniego pobytu pod tropikalnym słońcem. W ręku koszykowa walizka. Na pierwszy rzut oka można poznać Amerykanina. Z tą walizką istny jankes z Nowej Anglii. czekający na dworcu w Manchesterze, w Massachusetts. Ale nie, on czeka na przybrzeżny statek na dalekiej, upalnej Kagayan Zulu.

Uwagę moją zwróciła towarzysząca mu kobieta. Trzymał ją za łokieć mocno, lecz delikatnie i prowadził krok za krokiem. — Była to Malajka, brunatna jak błotnista sadzawka. Mogła mieć lat czterdzieści — lub sześćdziesiąt. Trudno określić wiek tutejszych kobiet. W każdym razie była tłusta, brzydka, gruba, w ogóle ohydna wiedźma. Ale nie robiła wrażenia słabowitej i nie rozumiałem, dlaczego on ją tak ostrożnie prowadzi. Dopiero po oczach pustych i szklanych poznałem, że jest niewidoma.

Pochyliłem się, żeby zobaczyć jak wejdą na tylny pokład. Podprowadził ją do leżaka. Pomógł usiąść. Odczepiwszy od walizki szeroki wachlarz z liścia palmowego, zaczął ją wachlować. Klasnął w ręce na boya „o szklankę wody dla pani“.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.